Należytość pocztowa opłacona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 345. — ROK XLII.
WTOREK
17 GRUDNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8· - zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 12.

„Neminem captivabimus...“

Rosja carska miała jeden, oryginalny, sposób zabezpieczania się przed elementami niebezpiecznemi, — t. zw. administracyjną zsyłkę... „Niebezpieczny“ człowiek otrzymywał wezwanie do policmajstra. A, kiedy przed nim stanął, dowiadywał się, że z takich lub innych powodów musi opuścić miejsce obecne zamieszkania, udać się do innej gubernji i tam zamieszkać. W nowem miejscu pobytu mógł robić, co się mu żywnie podobało, — prócz oczywiście prowadzenia politycznej pracy. Ograniczenie wolności polegało zatem na przymusie mieszkania w obrębie określonego terytorjum.

Wiemy dobrze, że Rosja carska miała tysiąc okrutnych metod niszczenia żywiołów niebezpiecznych. Stosowała je jednak za pośrednictwem wyroków sądowych. Wiemy także, że sądy w carskiej Rosji były przy rozpatrywaniu spraw politycznych tragikomedją. Komedją w stosunku do prawa, a tragedją w stosunku do sądzonego człowieka. Jakiekolwiek te sądy były, zawsze jednak utrzymywały pozory praworządności. Żeby człowieka ukarać, żeby mu odebrać wolność osobistą ruchu i rozporządzania sobą, — trzeba było przeprowadzić proces — powtórzmy: komedję procesu — przeciw niebezpiecznemu osobnikowi... „Zsyłka administracyjna polegała tylko na ograniczeniu miejsca zamieszkania, lecz nie wolności ruchów.

OBOZY IZOLACYJNE W ROSJI I W NIEMCZECH. — Mówi się, że jest postęp w świecie poglądów i w świecie instytucyj prawnych. Być może, że kiedyś, za lat 50, będziemy mogli powiedzieć, iż w porównaniu z metodami i instytucjami Rosji carskiej świat poszedł naprzód. Na razie jednak postępu nie widać.

Instytucja zsyłki administracyjnej z carskiej Rosji została udoskonalona w Rosji bolszewickiej. Pod rządami czerwonego cara nikt nie jest pewny, nie tylko już wolności i bezpieczeństwa, ale nawet życia.

Udoskonalona instytucja carskiej Rosji przeszła do Niemiec. Powstały obozy izolacyjne w kilku punktach państwa i wypełniają się elementami niebezpiecznemi dla „regime'u“, jak w Rosji bolszewickiej, bez wyroku sądowego, a za prostem zarządzeniem administracji... Bez przeprowadzenia śledztwa, bez udowodnienia winy, bez wyroku sądowego ludzie tracą wolność, — prostem zarządzeniem władz administracyjnych skazywani są na przebywanie w „miejscu odosobnienia“ i poddani są rygorom przewidzianym dla osób skazanych na podstawie wyroku sądowego.

„NEMINEM CAPTIVABIMUS...“ — Instytucja obozów izolacyjnych jest według ogólnego przekonania ludzi kulturalnych sprzeczną z podstawowemi zasadami prawa i etyki. Od paru wieków uważa się, że wolność stracić można tylko z powodu wykroczenia przeciw obowiązującym prawom, o którem orzeka sąd państwowy. Za daty przełomowe dla cywilizacji europejskiej uważa się angielską „Magna Carta“ (1215 r.), którą Jan bez Ziemi m. in. zabezpieczał szlachcie i duchowieństwu poszanowanie wolności osobistej. Tak samo przełomowe znaczenie dla Polski miała konstytucja Władysława Jagiełły: „Neminem captivabimus, nisi jure victum“. (Nikogo nie będziemy więzili, jak tylko po wyroku sądowym).

Cóż wobec tego sądzić o instytucji, która przekreśla cały rozwój pojęć moralnych i prawnych od XIII w., a nawiązuje do pojęć z przed 7 wieków?

CIECHANOWSKI „PRAWNIK“. — W ub. sobotę obradowała komisja prawnicza Sejmu nad projektem amnestji. W trakcie dyskusji pos. Szczepański wystąpił z poprawką do projektu, by amnestja objęła także osoby umieszczone w obozie „odosobnienia“, w Berezie Kartuskiej. Przeciw poprawce wystąpił przewodniczący komisji, pos. Podoski, konserwatysta, oświadczając, że sprawy Berezy nie można podciągać pod projekt amnestji, ponieważ umieszczeni w Berezie ludzie siedzą tam „nie na podstawie wyroku sądowego“, lecz na podstawie zarządzenia administracyjnego.

W obronie zaś Berezy wprost wystąpił pos. Olszewski z Ciechanowa, który w ten sposób reklamował tę instytucję:

„Dekret, który powołał do życia ten obóz, powstał w okolicznościach podniecenia politycznego i zdecydowania się pewnych elementów na walkę siłą i terorem z porządkiem panującym w państwie. To były przyczyny tego zarządzenia. Czy one ustały? Muszę stwierdzić, że obecnie nastąpiła koncentracja tych sił, chociaż się one ukryły. W dalszym ciągu stara się realizować zasadę dążenia do władzy siłą i terorem. Tembardziej jest to niemiłe, że właściwi przywódcy ukrywają się, a wysuwają do pracy eksponowanej młodzież. Twierdzę, że powody powstania obozu koncentracyjnego nie przestały istnieć i inicjatywę zmiany tego stanowiska należy zostawić całkowicie rządowi“.

NIEZROZUMIAŁY ARGUMENT. — Oryginalny ten prawnik z Ciechanowa żąda utrzymania Berezy ze względów na bezpieczeństwo państwa, a mianowicie dla tych jednostek, które „siłą i terorem“ dążą do władzy.

Nie możemy zrozumieć tego oryginalnego prawnika ciechanowskiego... W stosunku do tych, którzy w swej akcji politycznej posługują się „siłą i terorem“, należy użyć środków, które państwu zapewnia prawo. Należy wkroczyć na drogę sądową... Przecież mamy kodeks prawa karnego! Przecież mamy sądy, które stoją na jego straży! Chyba, że ciechanowski prawnik nie ma zaufania do naszych instytucyj sądowych... Ale to trzeba było otwarcie powiedzieć!

Prasa zapowiada wystąpienie jednego z posłów na plenum Sejmu w sprawie Berezy Kartuskiej. Czekamy na nie! I na dyskusję Sejmu na ten temat! Możemy powiedzieć, że dyskusja Sejmu na temat Berezy będzie dla niego egzaminem z zakresu pojęć prawno-moralnych ustroju politycznego.

W. Z.

Międzynarodowy komitet obrony Abisynji

Paryż, (PAT.) Z inicjatywy międzynarodowego komitetu koordynacyjnego w sprawach wszelkich akcyj na rzecz narodu abisyńskiego, odbyło się zebranie międzynarod. komitetu obrony narodu abisyńskiego i pokoju. W zebraniu tem m. in. wzięli udział senator belgijski Rollin, członek Labour Party Latham, lekarz holenderski Wibault, deputowani Cot, Perrin, Longuet, Peri, prof. Langevin, oraz przedstawiciele organizacyj, które przystąpiły do międzynarod. komitetu obrony narodu abisyńskiego. Zebrani jednomyślnie uznali, iż propozycje Laval — Hoare stanowią „nagrodę dla napastnika“ i są sprzeczne z duchem paktu Ligi Narodów.

GABINET ANGIELSKI OBRADUJE.

Londyn, (PAT.) Dzisiaj odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu, na którem członkowie rządu omówią czwartkowe krytyczne posiedzenie parlamentu.

Czy Rada Ligi przyjmie projekt paryski?

Paryż, (PAT.) Dzienniki omawiają kłopoty gabinetu brytyjskiego spowodu projektów Laval — Hoare. „Journal“ pisze: Wielu ministrów jest zdania, że Hoare posunął się zbyt daleko w swych ustępstwach wobec Włoch. Baldwin i Hoare będą na czwartkowem posiedzeniu izby bronili propozycyj paryskich niewątpliwie z energją i odwagą. „Le Matin“ twierdzi, iż wielu członków gabinetu brytyjskiego nie zamierza popierać propozycyj paryskich. Zwolennicy sankcyj będą prowadzili do ostatniej chwili zajadłą kampanję przeciwko premjerowi, którego ostateczne zwycięstwo wydaje się jednakże być zapewnionem.

„Echo de Paris“ również wierzy w zwycięstwo Baldwina. W kołach miarodajnych Londynu, według dziennika, nie przypuszczają, by Rada Ligi mogła przyjąć projekty paryskie w ich obecnej formie. Rada Ligi będzie więc musiała obarczyć się odpowiedzialnością zredagowania innych propozycyj, a tymczasem operacje wojskowe w Abisynji będą trwały w dalszym ciągu. Zdaniem „Figara“ Baldwin nietyle obawia się opozycji labourzystów i liberałów, co dezaprobaty pewnej liczby konserwatystów. „L'Oeuvre“ zwraca uwagę, iż Włochy występują prawie z zarzutem pod adresem Lavala i Hoare'a za to, że w swych propozycjach okazali się „skąpi i niewdzięczni“. W istocie rzeczy ofiarowano im 500 tys. km. kw.

Nowe szczegóły.

Londyn, (PAT.) Dzienniki w dalszym ciągu omawiają projekty paryskie. „Times“ podaje pogłoskę, iż Abisyńczycy nie mieliby prawa budować kolei wzdłuż korytarza, zapewniającego im dostęp do morza. Dziennik domaga się, by rząd położył kres szkodliwym pogłoskom, jakoby zgoda Hoare'a na propozycje Lavala była spowodowana przez popłoch i obawę, że wojna może rozszerzyć się na Europę. „Daily Mail“, wspominając o możliwości kryzysu rządowego zaznacza, iż Austen Chamberlain mógłby zostać premjerem, a ministrem spraw zagr. Neville Chamberlaine. W razie ustąpienia min. Edena uczynią to także niektórzy inni członkowie gabinetu.

Rosja przeciw rozbiorowi Abisynii.

Moskwa, (PAT.) „Izwiestja“ w artykule p. t. „Liga Narodów a rozbiór Etjopji“ ostro krytykują propozycje Hoare — Laval, podkreślając, że oznaczają one oddanie Włochom niemal połowy terytorjum abisyńskiego, wzamian za ofiarowanie Abisynji dostępu do morza, który będzie się znajdował w rękach włoskich. — Pismo twierdzi, że polityka Francji i W. Brytanji w konflikcie włosko-abisyńskim od początku stanowiła zasadnicze wykroczenie przeciwko paktowi Ligi, albowiem „usiłowano kupić od Włoch rezygnację z wojny za cenę ustępstw kolonjalnych“. Rozmiary tych ustępstw przekraczają wszystko, czego można było oczekiwać. Analizując przyczyny zmiany stanowiska angielskiego „Izwiestja“ przypuszczają, iż Londyn liczy na to, iż w obecnym stanie rzeczy na frontach wojennych, Abisynja odrzuci propozycje, że Włochy uwikłają się w Abisynji, a nawet będą musiały zwrócić się do zagranicy o pomoc finansową. Pismo sądzi, że „polityka rozbioru Abisynji“ może spowodować wielkie napięcie w położeniu międzynarodowem.

Wolna ręka na wschodzie Europy
nadal zasadą zagranicznej polityki Niemiec.

Londyn, 16 grudnia (PAT.) O rozmowie ambasadora brytyjskiego w Berlinie z kanclerzem Hitlerem, brytyjskie sfery miarodajne wyrażają się zbyt optymistycznie. W kołach tych na podstawie pierwszych otrzymanych z ambasady brytyjskiej w Berlinie wiadomości stwierdzają, że w sprawie palącego zagadnienia rozbrojenia napowietrznego rozmowa dała wyniki minimalne. Kanclerz Hitler w dalszym ciągu trwa przy swoim poglądzie zasadniczym wyrażonym w mowie w dn. 21 maja i powtórzonym ostatnio wobec ambasadora Francois Ponceta,

ODRZUCAJĄC WSZELKIE ZOBOWIĄZANIA NA WSCHODZIE EUROPY JAKO EKWIWALENT ZA POROZUMIENIE NA ZACHODZIE.

Kanclerz uważać ma także przystąpienie do rokowań o ograniczeniu zbrojeń napowietrznych w obecnej fazie za przedwczesne. W brytyjskich kołach rządowych uważać mają, że wynik tej ostatniej rozmowy nie daje nadziei na korzystne kontynuowanie rozmów w chwili obecnej. „Sunday Times“, w następujący sposób ujmuje wynik rozmowy, jaką odbył ambasador brytyjski Phips z kanclerzem Rzeszy: 1) kanclerz potwierdził swoją gotowość zawarcia w każdej chwili paktu napowietrznego pod warunkiem niełączenia tego paktu z jakiemkolwiek zobowiązaniem na wschodzie, do którego Niemcy nie przystąpią, 2) mimo swoich wątpliwości co do wartości rokowań rozbrojeniowych dopóki trwa konflikt włosko-abisyński, kanclerz potwierdził swoją zasadniczą gotowość ograniczenia dozbrojenia Niemiec do stopnia, który inne mocarstwa również zgodzą się przyjąć.

Poszukiwanie porwanego miljonera.

Nowy Jork, (PAT) Z Havany (Kuba) donoszą, że silne oddziały policyjne rozpoczęły poszukiwania miljonera Mikołaja Castano, porwanego przez bandytów dnia 9 grudnia w okolicach miejscowości Matauzas.

Ograniczenie zbrojeń lotniczych nie na czasie?

Londyn. (PAT). Na temat rozmowy kancl. Hitlera z ambasadorem brytyjskim, „Times“ zamieszcza następujący, niewątpliwie inspirowany i miarodajny komentarz: „Nie ma powodów, aby przypuszczać, że mało mówiące słowa komunikatu oifcjalnego nie stoją w zgodzie z treścią rozmowy lub, że widoki paktu lotniczego, czy też innego porozumienia w dziedzinie ograniczenia zbrojeń, posunęły się naprzód chociażby o krok od chwili, gdy 5-go grudnia sir Hoare poczynił w tej sprawie w izbie gmin deklarację. Brytyjski minister spr. zagranicznych oświadczył wówczas, że podjęto pewne usiłowania w związku z próbną ofertą u Hitlera na temat ograniczenia zbrojeń napowitrznych, ale że rząd niemiecki był tego zdania, iż trzeba zaczekać na zawarcie pokoju w Abisynji. Dawno było wiadomem, iż gotowość Niemiec do przedyskutoiwania tych zagadnień pozostaje w zasadzie niezmieniona, ale nie wydaje się, aby Niemcy wykazywały obecnie więcej chęci przyspieszenia rozpoczęcia rokowań. Porozumienia francusko-sowiecko-czechosłowackie wciąż poważnie ciążą na poglądach niemieckich, mimo niedawnych zapewnień ambasadora francuskiego w imieniu jego rządu.

———ooo———

O czem piszą inni?..

Polityka „młodzieżowa“.

W związku z zapowiedzianem ustąpieniem p. Kawałkowskiego z urzędu dla spraw młodzieży akademickiej w Min. WR. i OP., „Czas“ pisze:

„Zwalczał jednych. popierał drugich. Przydzielał stypendja i praktyki. Słuchacza matematyki wysłał na szkołę nauk politycznych w Paryżu. późniejszego oskarżonego w procesie komunistycznym na placówkę konsularną w Alzacji. Najskwapliwiej zwalczał wszelkie formy niezależności i samodzielności. Wreszcie począł nawet wśród własnych sprzymierzeńców popierać jednych, a zwalczać drugich. wygrywać jeden rozłam, zwalczać drugi. Była to gra, może w ciasnem podwórku. ale na wielką skalę, prawdziwa „wielka polityka“. Przypominała ona metody, przez które Wielka Brytanja obala niewygodnych jej Amanullahów, a Włochy wywołują „wojny święte“ mahometan abisyńskich przeciwko Negusowi: materjał o moralnej wytrzymałości z jakim na tym odcinku miała do czynienia, nadawał się zresztą do tego dzieła równie znakomicie, jak Arabowie pułk. Lawrence'a. Przypominała ta polityka wiele rzeczy, może gdzieindziej, jeśli nie sympatycznych to przecież koniecznych, — przypominała wszystko. tylko nie — wychowanie młodzieży“.

Partje się tworzą...

„Dziennik Poznański“ (organ sanacyjny konserwatystów) ma kłopot.

„Dzień w dzień — czytamy — otrzymuje listy od różnych zakłopotanych Czytelników „Dziennika“, którzy radziby otrzymać informacje o powstających nowych ugrupowaniach politycznych. Czy i dokąd zapisać się? Komu zaufać? Z kim współpracować. Kto daje gwarancje rzetelnej pracy dla państwa? Pytania te nie mogą nikogo zdziwić. Żyjemy w okresie politycznie przełomowym. Chciałyby odegrać się nietylko stare partje, powstają — jak grzyby po deszczu — coraz to nowe pomysły nowych grup, nowych programów, nowych idej. Jest konjunktura, a więc są dążenia konjunkturalne. W takim okresie najlepiej nie mieć żyłki politycznej a kierować się trzeźwym i nerwowo opanowanym instynktem państwowym. Instynkt ten da nam nieomylną wskazówkę“.

Nie bardzo to jasna wskazówka, ale artykuł jest ciekawy ze względu na to, że żyjemy w okresie „bezpartyjnym“.

Czy niszczyć archiwa B. B.?

Przytoczmy złośliwy artykuł lwowskiej „Reduty“ sanacyjnej w sprawie zamieszczonego przez p. Sławka zniszczenia archiwów B. B.

„W obronie zagrożonych archiwaljów — pisze „Reduta“ — winna stanąć w pierwszym rzędzie nasza oficjalna nauka historyczna i jej zapobiegliwi przedstawiciele. W interesie przyszłych historyków, którzy kiedyś podejmą wielki trud opracowania okresu lat ostatnich i dzisiejszych winno się zbiory Bezpartyjnego Bloku jaknajstaranniej i najbardziej pieczołowicie zakonserwować. Działalność B. B. to przecież wielki obraz dziejów lat pomajowych i chyba można już dzisiaj, abstrahując wszystko inne, twierdzić z całą stanowczością, że archiwum B. B. (parlamentarne i prowincjonalne) dostarczą przyszłemu historykowi niezwykle cennych wskazówek do trafnej oceny położenia wewnętrznego Polski w latach ostatnich.

Historyk B. B. pozbawiony materjałów pisanych oprzećby się musiał w niejednym wypadku na tradycji ustnej, a wiemy, że ta wyrażona w t. zw. opinji publicznej jakże często była i jest dla byłego Bloku krzywdząca i wysoce niesprawiedliwa. Prawdy do wieść mają tylko archiwa. Przeciętny ogół społeczeństwa nie jest może nawet należycie zorjentowany jakie to wartościowe materjały, prawdziwe skarby kryją w sobie archiwa Bloku. Zwracamy np. uwagę na konieczność zabezpieczenia w pierwszym rzędzie ksiąg kasowych, dalej materjałów, odnoszących się do roli Bloku i udziału jego członków w kilku ostatnich wyborach do Sejmu i Senatu oraz dokumentów dotyczących sposobów i metod koordynowania wysiłków społeczeństwa w pracy państwowotwórczej. Znajdą się w temże archiwum i materjały dla historyka Kultury duchowej i obyczaju w postaci źródeł do dziejów wielkiego odrodzenia moralnego narodu polskiego, jakie dokonało się ostatnio za sprawą B. B. Wreszcie sprawa najpoważniejsza. Ile to osób i działaczy Bloku, zwłaszcza „terenowo-prowincjonalnych“ może na skutek braku archiwów pójść w zapomnienie. Dobrzeby było już dzisiaj pomyśleć o wydawaniu regjonalnych ksiąg Pamiątkowych B. B. i o podjęciu wielkiej akcji pamiętnikarskiej przez zasłużonych członków B. B. póki niedawne wydarzenia świeżo w pamięci mają“.

———ooOoo———

Rumunja nie podpisała układu o przemarsz wojsk rosyjskich.

Wiedeńska „Reichspost“ donosi z Bukaresztu, że rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu w związku z zapytaniem, wystosowanem w tamtejszym parlamencie odnośnie do **stosunków między Rumunją a Rosją,** sprawę tę wyjaśnił szczegółowo usuwając wątpliwości, które wywołały niepokój także w znacznej części prasy zagranicznej.

Na wstępie stwierdził z całym naciskiem, że **ani dawniej, ani teraz** rząd rumuński nie prowadził i nie prowadzi z Moskwą żadnych układów ani w sprawie pomocy wojskowej

ani co do przemarszu wojsk rosyjskich.

Możliwą jest natomiast w przyszłości umowa o pomoc wzajemną, ale jeżeli dojdzie do skutku, **to nie będzie zawierać t. zw. klauzuli przemarszowej,** lecz jedynie pomoc w tym wypadku jeżeli dane państwo zostanie przez napastnika na swem własnem terytorjum zaatakowane. W każdym razie taka umowa o pomoc nie będzie sprzeczna ani z obowiązującemi Rumunję traktatami, ani z obowiązkami, wynikającemi ze statutu Ligi Narodów. Przyznanie prawa przemarszu wojskom obcym, mogłoby być wzięte w rachubę tylko w konkretnym wypadku, gdyby zaistniała najwyższa, nagląca konieczność państwowa.

Nadając następnie słowom swoim charakter szczególnie uroczysty min. Titulescu oświadczył: „Nasza przyjaźń z Rosją sowiecką, tym największym i najpotężniejszym sąsiadem Rumunji, jest dla nas

geograficzną i historyczną koniecznością

a to tembardziej, że nigdy nie prowadziliśmy wojny. Tej przyjaźni Rumunji dla Rosji nie może też żadne państwo uważać za skierowaną przeciw jego polityce. albo jako udział w jakimś manewrze okrążającym“.

W dalszym ciągu mowca zauważył, że **polityka przyjaźni ku Rosji pozostaje w zupełnej zgodzie ze zobowiązaniami Rumunji wobec Francji, Małej Ententy i Polski.** Co do układu pomocy zawartego pomiędzy Rosją, a Czechosłowacją dodał że układ ten jest następstwem istniejących faktów rzeczywistych, ale nie zawiera żadnych postanowień, któreby stać się mogły podstawą przemarszu wojsk rosyjskich przez obszar rumuński. Zresztą zobowiązania Czechosłowacji w stosunku do Rosji co do pomocy wchodzą w życie tylko w tym wypadku,

JEŻELI TAKŻE FRANCJA BĘDZIE ZMUSZONA WYKONAĆ WOBEC ROSJI OBOWIĄZEK UDZIELENIA POMOCY.

Z oświadczenia min. Titulescu widać, że na razie rumuński mąż stanu nie myśli o zapewnieniu Rosji przemarszu wojsk przez Rumunję, ale w gruncie rzeczy nie uważa rokowań w tym względzie za wykluczone. — Przeciwnie!

„Wolność“ religji w Sowietach.

Sowiety stoją na pierwszem miejscu w rzędzie państw uprawiających teror i prześladowania obywateli, z powodu ich przekonań religijnych. Rosja komunistyczna hołduje bezbożności i ta bezbożność jest jej „religją“ państwową. Okres rządów komunistycznych w Rosji jest jednocześnie okresem najcięższych i najbardziej okrutnych prześladowań religijnych, jakie zna współczesny świat cywilizowany.

To zupełnie nie przeszkodziło przyjęciu Z. S. R. R. do Ligi Narodów. A przecież w Genewie dobrze wiedziano o tem, co się w Rosji dzieje. W r. 1932 cały świat katolicki, z inicjatywy Papieża, protestował przeciwko okrucieństwom komunizmu rosyjskiego! Protesty te jednak przebrzmiały bez echa, a na czoło wysunęły się interesy egoistyczne państw, które nawiązanie stosunków z Z. S. R. R., i wprowadzenie Sowietów do społeczności międzynarodowej, uważały za konieczne, dla „ugruntowania pokoju światowego“!

Dla uspokojenia zaś swoich sumień zapytano się p. Litwinowa, jak obecnie przedstawiają się w Sowietach sprawy religijne. P. Litwinow grzecznie, a bez żenady, oświadczył: „wszystkie wyznania mają w Rosji Sowieckiej zapewnioną swobodę. Państwo nie zajmuje się sprawami religijnemi. Co się tyczy akcji antyreligijnej, to jest ona prowadzona przez obywateli i organizacje przez nich utworzone. Państwo nie wtrąca się do tych spraw, pozostawiając obywatelom swobodę w wypowiadaniu swoich przekonań“. Prawie wszyscy członkowie Ligi Narodów przyjęli z zadowoleniem powyższe oświadczenie, uznając sprawę prześladowań religijnych za wyjaśnioną (!).

W rzeczywistości zaś stosunki religijne w Sowietach **nie uległy żadnym zmianom na lepsze.** Świadczą o tem dokumenty zaczerpnięte z prasy sowieckiej i wydane we Francji w formie broszury p. t. **„Związek Sowiecki w Lidze Narodów“** („L' U. R. S. S. a la S. D. N.“).

Na str. 6 podana jest statystyka straconych biskupów i księży. W latach 1918—1923 stracono 28 biskupów i 8115 księży! Wykazu statystycznego z lat następnych niema. Z powodów zrozumiałych.... Nie znaczy to jednak, żeby kurs uległ zmianie. W r. 1932 „Prawda“ (z dn. 11 grudnia) pisze o kapłanach: „Trzeba ich rozstrzelać, rozstrzelać i rozstrzelać!“ Z tego już zdania należy wnosić, iż egzekucje i deportacja księży są dalej praktykowane.

Przed rokiem, „Prawda“ z dn. 17 listopada 1934 r., donosiła z niepokojem o pewnym wzroście religijności i osłabieniu propagandy antyreligijnej. Cytując szereg przykładów, „Prawda“ zauważyła melancholijnie: „Te wypadki nie są jedynemi...“. Jednocześnie przypomniała decyzję Centralnego Komitetu partji komunistycznej, który wzywa partję do „kształcenia członków w teorji Marksa i Lenina, organizowania pracy politycznej i kulturalnej między robotnikami nie należącymi do partji, wychowywania młodzieży w komuniźmie i „wzmożenia propagandy antyreligijnej“.

W r. 1935 akcja antyreligijna w Sowietach nie ustała. I tak np. w bieżącym miesiącu postanowiono znieść klasztor Męki Pańskiej, położony w centrum Moskwy. Mury przeznaczono na muzeum antyreligijne.

Podobnych wypadków możnaby przytoczyć bardzo dużo, chociażby z tej prasy sowieckiej, która dochodzi do Europy. A należy pamiętać, że prasa sowiecka ma dwa główne wydania: jedno dla użytku wewnętrznego. drugie przeznaczone dla... państw burżuazyjnych. W tym drugim wydaniu wiadomości z Rosji są mocno ograniczone...

Oświadczenie p. Litwinowa, złożone w Genewie, jest więc tylko frazesem obliczonym na naiwność... Akcja antyreligijna w Rosji Sowieckiej jest dalej kontynuowana. I nie zniknie dotąd, dokąd komuniści będą nią rządzić. Bezbożnictwo bowiem jest nierozerwalnie z komunizmem związane.

K. T.

———ooOoo———

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

grudzień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Jeszcze jeden naród bez ziemi.

Najbliższe pospiesznie zwołane zebranie Rady Ligi Narodów odbędzie się w Genewie w dniu 17 bm. jako **nadzwyczajne,** a głównem jego zadaniem będzie powzięcie uchwał w sprawie konfliktu afrykańskiego. Do pewnego stopnia stanowić ono będzie **zatem o losie dwu narodów: włoskiego i abisyńskiego,** a więc o bliższej, czy dalszej przyszłości **okrągło 50 miljonów ludzi.** Pośrednio dotyczyć to będzie jednak także wielu innych narodów.

Kto inny czeka atoli i to już może w ostatecznem udręczeniu na najbliższe **zwyczajne** zebranie tego trybunału genewskiego, a nieszczęsnym tym ludem są **Asyryjczycy, tępieni przez Muzułmanów w Iraku.** W myśl decyzji przewodniczącego Rady Ligi sprawa ta wejdzie naprzód pod obrady **poufnego zebrania Rady** już w najbliższym tygodniu i doprowadzi zapewne do uchwał, na które interesowani czekają już od przeszło 4 lat. Wedle informacyj z kół Ligi dojrzałą do traktowania jest tylko sprawa asyryjska, tej **społeczności około 25 tys. koczowników,** którzy jednak jeszcze pod koniec ubiegłego wieku byli ludem osiadłym na pograniczu Turcji i Persji. Wobec niestałości granic, lud ten narażony był ciągle z racji swej religji (chrześcijaństwo monofizyckie) **na prześladowanie władz jednych i drugich.** W roku 1916 Asyryjczycy **opuścili swoje górskie sadyby** i przeszli najpierw na obszar perski a następnie do **Mezopotamji,** połączywszy się z wojskami angielskiemi, które tam działały przeciw Turcji. Po zakończeniu wojny światowej, nie mogąc wrócić do ojczyzny, pozostali najpierw w służbie angielskiej, głównie policyjnej przeciw plemionom kurdyjskim, a po utworzeniu angielskiego **mandatu,** potem **odrębnego królestwa Iraku,** osiedlili się tamże, chociaż jako mniejszość, już od pierwszej chwili narażeni byli na ucisk religijny i narodowy.

Sprawa asyryjska wypłynęła poraz pierwszy w Lidze Narodów w roku 1931, kiedy to ze strony tego plemienia pojawiła się prośba o **wyznaczenie im innego obszaru,** gdzieby mogli spokojnie się zagospodarować; wskazywali **Syrję.** Projekt przesiedlenia ich do **Brazylji,** mimo gotowości tamtejszego rządu, nie okazał się realnym, podobnie jak zamiar przeniesienia ich do brytyjskiej **Guyany** lub nawet **Abisynji.** Główną przeszkodę stanowiła strona finansowa tych projektów, olbrzymi koszt przejazdu wraz z dobytkiem.

Jakie jest **prawdopodobne załatwienie** tego bolesnego problemu?

Najrealniej przedstawia się sprawa spełnienia pierwotnego życzenia Asyryjczyków, to jest wydzielenia im **obszarów we francuskim kraju mandatowym Syrji,** gdzie już przebywa około 6 tys. osób tego ludu, a gdzie warunki bytu odpowiadają ich sposobowi życia. Koszt przesiedlenia obliczony na około 60 miljonów fr. fr. nie jest zbyt wysoki i bez większej trudności może być pokryty. Już w tej chwili mandatowy zarząd Syrji godzi się złożyć jedną trzecią tej kwoty, rząd angielski zadeklarował poprzednio 30 milj. fr., wobec czego pozostaje do wyłożenia suma stosunkowo już niewielka. W ten sposób lud ten pozbawiony ziemi znalazłby ją może teraz gdzie indziej. Tem samem skończyłaby się tragedja plemienia, którego tradycja sięga kilka wieków przed Chr., i obfituje w wielkie wspomnienia. — Cywilizacja asyryjska — jak wiadomo wzbogaciła świat pod względem prawodawczym, a także w zakresie nauk, np. matematyki i astronomji.

(—)

Na ziemiach Rzeczyposp

Smutny los ręczycieli.

Członkowie rad nadzorczych i zarządów spółdzielni rolniczo-handlowych w Wielkopolsce udzielili tym instytucjom poręczenia w ogólnej kwocie **przeszło 6 milj. zł.** Spółdzielnie te wobec kryzysu nie mogą podołać swym zobowiązaniom, wobec czego banki wierzycielskie skierowały się przeciw ręczycielom, których jest około 800, a zatem przeciętnie każdy z nich odpowiedzialny jest za 24.000 zł. Interesowani podjęli zabiegi w ministerstwie skarbu o przejęcie tych pretensji przez skarb państwa, przyczem gotowi są złożyć w gotówce 10 proc. sumy gwarantowanej.

Reemigranci z Francji nabywają ziemię.

Z pośród wychodźców polskich we Francji, którzy mają być wydaleni na skutek ograniczeń rynku pracy, niektórzy posiadają **pewien zasób gotówki,** której użyć chcą na zakupienie gospodarstw rolnych w Polsce. W związku z tem organizacje rolnicze w kraju przekazały konsulatom polskim we Francji dane, dotyczące nabycia ziemi w Polsce. — Informacyj i pomocy w tym zakresie udziela emigrantom konsulat generalny w Lille.

Kiedy przybędzie „Batory“.

Nasz drugi statek motorowy **„Batory“**, budujący się obecnie w stoczni włoskiej w Monfalcone, przybędzie do Polski w połowie kwietnia. Przywiezie on do Polski wycieczkę, zatrzymując się po drodze w Barcelonie, Casablance, Maderze. Lizbonie i Londynie.

Wędliny tańsze w Warszawie.

Cech wędliniarzy m. Waszawy współdziałając z akcją obniżenia cen, **poddał gruntownej rewizji swój cennik, określając** górną granicę cen niektórych artykułów, które to ceny przestrzegane będą obowiązkowo, począwszy od 16 bm. Obniżenie cen sięga od 15 do 20 procent.

Skarga o 500 tys. zł. tytułem procentu

Do Sądu Apelacyjnego w Warszawie wpłynęła skarga na tle sensacyjnego sporu cywilnego, w których występuje przeciwko Skarbowi Państwa **arystokrata niemiecki, miljoner książę Thurn-Taxis,** będący potomkiem twórcy poczty.

Od dłuższego czasu ciągnie się już spór na tle wypłaconego mu odszkodowania za wielkie majątki ziemskie w poznańskiem, znane pod nazwą księstwa Odolańskiego i Krotoszyńskiego. Majątki te uległy parcelacji, a książę Thurn-Taxis otrzymał tytułem odszkodowania **blisko 20.000.000 zł.,** które wypłacone mu zostały przez rząd polski. Olbrzymie odszkodowanie nie zadowoliło jednakże niemieckiego księcia, który **od kilku lat procesuje się ze skarbem państwa,** powołując się na to, że w wypłacie należnych mu sum nastąpiła **trzytygodniowa zwłoka.** Żąda on mianowicie 500 tysięcy zł. tytułem **procentów za spóźnienie** w wypłacie. Rozpatrzenie skargi tej wyznaczył warszawski Sąd Apelacyjny na dzień 13 lutego 1936 roku.

W Warszawie upolowano gronostaja.

Na rozległych terenach oczyszczalni wody przy ul. Czerniakowskiej w Warszawie, porośniętych niezwykle gęstą łozą, **zabito onegdaj zwierzę podobne do łasicy,** jednak nieco od niej większe, o pięknem białem futerku. Jedynie koniec ogona był czarny, co jest charakterystyczną cechą gronostaja. Skórę zabitego zwierzątka odesłano do Państwowego Muzeum Zoologicznego, gdzie doc. Edward Supiński stwierdził. że jest to gronostaj, drapieżnik dawniej w Polsce bardzo pospolity, a obecnie niemal doszczętnie wytępiony, a niezwykle ceniony ze względu na futerko.

Jak nas informują w stacji pomp rzecznych na terenie zarośli nadwiślańskich **znajduje się jeszcze kilkanaście gronostai.** Jest to fakt niesłychanie ciekawy, by rzadki drapieżnik przebywał tak blisko wielkiego miasta.

Krwawa zemsta za ukrycie testamentu

40-letnia wdowa po drogerzyście poznańskim **Agnieszka Wojciechowska** dokonała onegdaj w Poznaniu krwawej zemsty. Po śmierci męża Wojciechowskiej zginął w tajemniczych okolicznościach testament zmarłego. Wojciechowska podejrzywała o usunięcie testamentu szwagra zmarłego, **Sylwestra Gawrycha.** Wytoczyła przeciw niemu skargę, przegrała jednak. — Onegdaj pod wrażeniem przegranego procesu, który oznaczał jej ruinę majątkową, Wojciechowska udała się w przebraniu wieśniaczki do sklepu Gawrycha i oddała do niego **6 strzałów rewolwerowych.** Gawrych zginął na miejscu. Morderczyni. po dokonaniu krwawej zemsty, oddała się sama w ręce policji.

—:oOo:—

Samoobrona emerytów i wdów

„Kurjer Lwowski“ donosi, że w ubiegłą niedzielę **odbył się we Lwowie tłumny wiec emerytów państw. i wdów** w sali izby przemysłowo-handlowej przy udziale kilku posłów. Po referatach przyjęto rezolucję, której główne punkty brzmią w ten sposób, że ogłoszony dekret o emeryturach 1) jest **ustawą wyjątkową,** zwróconą przeciw emerytom państwowym, którzy służyli w państwach zaborczych, 2) godzi niemal wyłącznie w **emerytów z Małopolski,** 3) stoi w **sprzeczności** z ustawą emerytalną z 11 grudnia 1923 r., tudzież z uprawnieniami, zagwarantowanemi przez traktat pokojowy w St. Germain i przez konwencję rzymską z 6 lutego 1922 r. (ratyfikowana 13 marca 1929 r. z uroczystą formułą końcową: „Oświadczamy, że jest przyjęta i przyrzekamy. że będzie niezmiennie zachowywana“). Ustep końcowy rezolucji domaga się **cofnięcia** odnośnych zarządzeń.

—oOo—

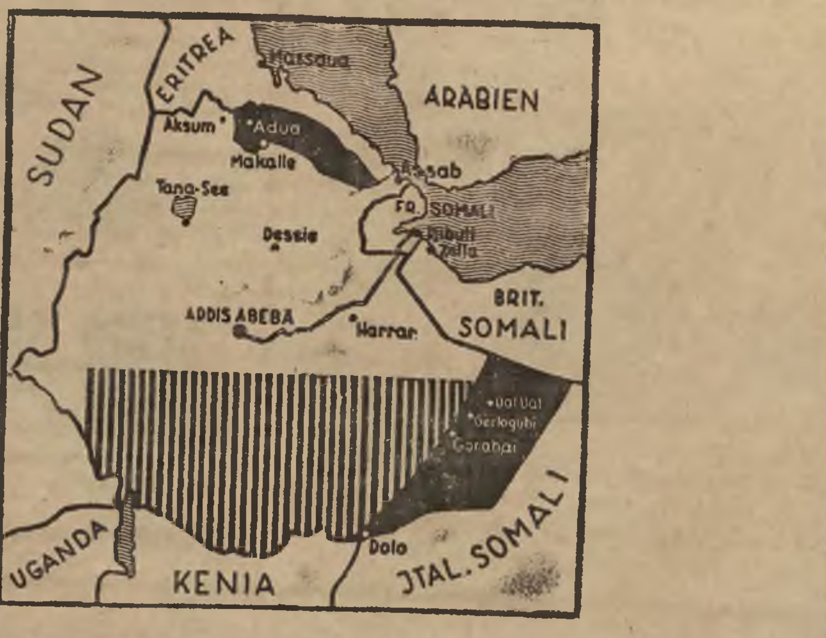
Słabszy stan naszej turystyki morskiej

Z roku na rok rośnie liczba wycieczek morskich, jak również ilość pasażerów. Podczas, gdy w r. 1930 odbyło wycieczki 475 pasażerów, w r. 1931 było 1120, w 1932 r. — 2895, w 1933 r. — 5642, 1934 — 4890, w r. 1935 — 6116. **Większą ilość krajów objęły wycieczki dopiero w r. 1932.** Zwiedzono kraje północy: Anglję, Danję. W r. 1933 — wycieczki obejmują i Morze Śródziemne. W r. 1934 — odbyło się 20 wycieczek 4 statkami. W r. 1935 — 11 wycieczek.

Ciekawą statystykę podaje **„Bandera Polska** na temat: kto brał udział w tych wycieczkach, wedle zawodów. **Najwięcej** było urzędników, bo 912, **najmniej** — artystów rzeźbiarzy, felczerów, podoficerów. subjektów. bo tylko po 1. Przeważają zawody wolne: adwokaci (211), architekci (7), chemicy (11). dentyści (9), farmaceuci (56), inżynierowie (296). lekarze (331). technicy (18). **Uderza znikomy udział robotników, bo tylko 3,** przemysłowców natomaist 107, rzemieślników 26, handlowców 244, rolników 128, ziemian 81. Świat artystyczny: artystów scenicznych 5, malarzy 14, literatów 16, muzyki 7. Oficerów jeździło 125, podoficerów 1. Profesorów wyższych uczelni 24, nauczycieli 385, uczniów 309 i studentów 235 **(młodzieży więc niewiele).** Wreszcie 52 dziennikarzy oraz 55 księży.

—:oo:—

Co min. Laval i Hoare dawali Włochom?



Powyższa mapa unaocznia „propozycje“ uzgodnione w Paryżu między min. Hoare'm a Lavalem, odnośnie do podziału Abisynji. Obszary zaznaczone ciemną farbą miałyby przejść na własność Włoch, zakreskowane stanowić obszar osiedlenia i wpływów gospodarczych, co w praktyce było by równoznaczne z okupacją.

Z całego świata.

Konsul w Mor. Ostrawie.

Radcy poselstwa Rzplitej w Pradze, p. Zygmuntowi **Hładkiemu,** powierzono kierownictwo konsulatu generalnego w Morawskiej Ostrawie, a konsulowi w Kwidzyniu p. **Mieczysławowi Rogalskiemu** — kierownictwo konsulatu w Ełku.

Zajścia antywłoskie w N. Jorku.

W ubiegłą niedzielę w Madison Square Garden w N. Jorku odbyło się **zebranie przyjaciół Włoch.** Do zebranych wygłosił dłuższe przemówienie burmistrz Laguardia. **Nazewnątrz około 600 policjantów broniło tłumowi antyfaszystów dostępu na Broodway.** Policja konna musiała interwenjować i posuwając się czwórkami naprzód zdołała wkońcu oczyścić ulicę. Władze policyjne zabroniły posługiwania się pałkami gumowemi i policjanci musieli się bronić **pięściami.** Jeden z policjantów został ranny.

Dziwne płace angielskich ministrów.

Jedno z osobliwości angielskich jest m. i. fakt, że członkowie gabinetu pobierają **niejednolite,** a właściwie **zupełnie kapryśnie ustalone płace.** Pozostaje to w związku z wiekową tradycją i pewnemi przywilejami Tak np. premjer otrzymuje 5 tys. ft. szt., a więc o połowę mniej, niż w zasadzie podporządkowany mu lord-kanclerz pieczęci, zwyczajnie młodszy wiekiem od premjera. Pobory ministra lotnictwa są o 2 tys. ft. szt. niższe niż ministra wojny, natomiast minister zdrowia otrzymuje rocznie 2.500 ft. szt. więcej niż minister oświaty. Każdy minister bez teki pobiera 3 tys. ft. szt. rocznie. — Dziwnym zbiegiem okoliczności syn tego dygnitarza będący tylko podsekretarzem stanu dla spraw dominjów ma rocznie tyleż co premjer to jest 5 tys. ft. szt., a więc o 3 tys. ft. szt. więcej niż jego ojciec (—)

—:oOo:—

Deszcze wielkich wygranych.

Ostatni dzień ciągnienia III-ciej klasy odznaczył się dużą ilością wielkich wygranych. Przedewszystkiem trzy numery wygrały po 100.000 złotych, a mianowicie: Nr. 74 130, mający czterech właścicieli: p. T. L., zamieszkałego na **Pradze,** p. B. Z. również z Warszawy z ul. Browarnej, **pani** S. z Żoliborza i p. Sz. z Równego. Drugi los z wygraną 100.000 Nr. 29.622 sprzedany był w Grudziądzu trzem paniom (p. D. F., K. J. i S. M.), **oraz** p. K. Wreszcie trzeci Nr. 97.656 nabyty był w całości przez szczęśliwego mieszkańca Biłgoraja, p. L. J.

Dwa numery, na które padła wygrana **50.000** złotych, a mianowicie: Nr. 70.545 i 30.896 są w posiadaniu mieszkańców Krakowa pp. Pr. N., C. B., D. R., M. B. i J. R. reszte ćwiartek posiadają pp. W. K. i K. T. z Wolbromia. Na Nr. 42.930 padło również 50.000, a otrzymają je mieszkańcy Lubelszczyzny: p. M. J. z Fojtławic, p. P.-S. z Baranowa, p. S. U. z Żarnowa i p. S. B. z Lublina.

Wygranemi po 20.000 złotych, które padły na Nr. 98.885, 31.418 i 171.438 podzielą się mieszkańcy Warszawy, Lwowa i Łodzi. Natomiast dzienna wygrana w kwocie zł. 25.000 należy wyłącznie do Warszawian, właścicieli numeru 78.190.

W nadchodzący piątek odbedzie sie ciągnienie gwiazdkowe. Wygrane otrzymają właściciele odpowiednich losów IV-ej klasy 33-ej Loterji.

Zawieszenie organu katolickiego w Gdańsku.

Jedyny organ katolickiego centrum w Gdańsku, „Danziger Volkszeitung“, został zawieszony przez prezydenta policji gdańskiej na 4 miesiące.

A JEDNAK SAMOCHODÓW JEST CORAZ WIĘCEJ.

Okazuje się, że mimo kryzysu produkcja samochodów w pierwszem półroczu br. nietylko nie zmalała, ale przeciwnie znacznie wzrosła. Wedle może niezupełnie pewnej statystyki, ogłoszonej obecnie w Ameryce, fabryki samochodów w świecie zbudowały w pierwszej połowie br. 2.983.000 samochodów, gdy natomiast w tym samym czasie w 1934 roku, oddały ich do użytku tylko 2.247.000. Wzrost wytwórczości wyraża się zatem cyfrą 28.7 proc. (—)

Rzeczy ciekawe.

Czyszczenie Pragi jest bardzo kosztowne

Z Urzędowego wykazu magistratu m. Pragi wynika, że wobec rozrostu stolicy Czechosłowacji, przez przyłączenie gmin sąsiednich, koszta utrzymania czystości w tem mieście wzrosły w sposób nieprawdopodobny. Pomimo tego, że ludność tego miasta wraz z przyłączonemi dzielnicami nieznacznie tylko przekracza liczbę 800.000, wydatek na utrzymanie porządku wynosi tam okrągło 45.000.000 kor. czyli 10.000.000 zł. rocznie. Większość tej sumy pochłaniają wydatki na robociznę, znaczna ilość pracowników zakładu czyszczenia miasta jest bowiem bez przerwy na trzy zmiany w ciągu doby i wykonuje swoją pracę ręcznie. — Kosztowne są także czynności spełniane maszynami, których park systematycznie wzrasta. Sama stacja spalania odpadków pochłania rocznie prawie 2.000.000 kor. (—)

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Dalsze uchwały Komitetu Ortograficznego.

POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.

W piątek ubiegłego tygodnia obradował w Krakowie **Komitet Ortograficzny Polskiej Akademji Umiejętności**, na trzeciem kolejnem posiedzeniu plenarnem. Obrady toczyły się nad kilku wnioskami, przygotowanemi przez **krakowską komisję** komitetu ortograficznego. Rozstrzygnięto definitywnie jedną ważną sprawę, mianowicie ustalono sposób pisania narzędnika i miejscownika liczby pojedynczej oraz narzędnika liczby mnogiej **nazw miejscowości, posiadających formę przymiotnikową**, jak np. Zakopane, Końskie itp. Postanowiono więc, że będzie się pisać: **„w Zakopanym“, „w Końskim“, w liczbie mnogiej „Końskimi“**, a nie jak dotąd: „w Zakopanem“, „Końskiem“, a w narzędniku liczby mnogiej „Końskiemi“. To samo odnosi się do rzeczowników o formie przymiotnikowej, jak np. czesne, komorne. Pisać się będzie zatem: „czesnym“, „komornym“, a nie jak dotąd: „czesnem“, „komornem“.

Uchwała piątkowego zebrania Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademji Umiejętności powzięta została w konsekwencji przyjętej poprzednio uchwały, w myśl której **nie będzie się rozróżniać rodzajów gramatycznych przy przymiotnikach i zaimkach.** Będziemy zatem pisać: **„dobrym chłopcem“** i **„dobrym dzieckiem“, „dobrymi ludźmi“** i **„dobrymi żonami“**. Postanowiono jednak, że w przysłówkach, jak potem, zatem, w tem (tem bardziej), owszem **pisze się e.** Prócz tego ustalono szereg szczegółów z zakresu interpukcji, mianowicie **zasady stosowania średnika, dwukropka, wykrzyknika pytajnika, wielokropka.**

Osobną dyskusję wywołało **zagadnienie pisania** „j“ czy „i“ po spółgłoskach i wyrazach obcego pochodzenia, jak np. **Marja, Arabja, djalog.** W tej sprawie nie powzięto jednak decyzji i **odesłano ją ponownie do rozważenia przez komisję krakowską.**

Wobec tego, że przyjęto już większość wniosków komisji lwowskiej (interpunkcja) i krakowskiej a pozostają jedynie do załatwienia kwestje, powierzone komisji warszawskiej (pisanie łączne i rozdzielne, oraz wyrazy obce) przypuszczać należy, że **około marca przyszłego roku, Komitet Ortograficzny zakończy swe prace.** Odbędą się przypuszczalnie jeszcze dwa posiedzenia plenarne.

—ooo—

Most „Masned“ zniszczony przez statek.



Angielski okręt naftowy uderzył o filar mostu w przesmyku Masnad (w drodze z Warnemünde do Giedser), w następstwie czego most runął do wody. Ruch towarowy między Niemcami a Danją jest wskutek tego przerwany. Statkowi groziło także poważne niebezpieczeństwo.

Radjo.

RECITAL SKRZYPCOWY. We wtorek, 17 b. m. o godz. 16.15—16.45 przed mikrofonem krakowskim wystąpi wyborny skrzypek Władysław Syrwicz z recitalem, na którego program złożą się przedewszystkiem A. Corelli'ego: Folie d'Espagna efektowny wielce utwór, który artysta odegra w opracowaniu David'a odmiennem od zazwyczaj wykonywanego, dalej dwie przeróbki Kreislera i „Pieśń Roxany“ Szymanowskiego w oprac. Pawła Kochańskiego.

—ooo—

Programy stacyj radjowych.

ŚRODA, DNIA 18-go GRUDNIA 1935 ROKU:

Kraków. (293.5 m.). Godz. 6.50 Muzyka z płyt, 7.50 Program na dzień bieżący, 7.55 Parę informacyj, 13.30 Muzyka popularna z płyt, 15.30 Recital fortepianowy, 18.30 Skrzynka ogólna, 18.40 Wiadomości bieżące, 18.45 Krótki recital (płyty), 19: Poradnik turystyczny, 19.10 Program na dzień następny, 19.0 Koncert reklamowy, 19.35 Lokalne wiadomości sportowe.

Lwów. (388.4 m.). Godz. 13.30 Koncert życzeń, 18.30 Szkic literacki, 19.00 Feljeton.

Warszawa (1339.3 m.) Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka, 7.20 Dziennik poranny, 8: Audycja dla szkół, 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, 12.03 Dziennik popołudniowy, 12.15 Odczyt, 1-.30 Koncert z Poznania, 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego, 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim, 16.00 Pogadanka z Poznania, 16.20 Recital śpiewaczy, 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczami, 17.00 Odczyt, 17.20 Muzyka symfoniczna (płyty), 17.50 „Świat się śmieje“, 18.00 Koncert, 19.50 Reportaż aktualny, 20.00 Muzyka lekka orkiestry P. R., 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Obrazki Polski współczesnej, — 21.00 16-ta audycja z cyklu: „Twórczość Chopina“. 21.35 Kwadrans poetycki, 21.50 Pogadanka dla kupców, 22.00 Retransmisje ze stacyj europejskich. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunikacji lotniczej.

Katowice. (395.8 m.) Godz. 13.30 Lekcja języka niemieckiego, 13.45 Koncert popularny, 15.20 Wiadomości giełdowe, 15.30 „Rewja piosenki“ (płyty). 18.30 Ogrodnik śląski (pogadanka), 18.45 Koncert reklamowy, 19.20 Przegląd prasy.

Sport

Polscy szabliści pokonali Niemców.

W Warszawie rozegrany został sensacyjny mecz szermierczy Polska — Niemcy. Wywołał on znaczne zainteresowanie i zgromadził około tysiąca widzów, wśród nich ambasadora Rzeszy. Mecz w szabli o trzecią pozycję w Europie wygrała Polska zdecydowanie w stosunku 10:6. Stosunek pchnięć wynosił 67:52 na naszą korzyść. Drugie spotkanie w pomiędzy Polską a Niemcami w szpadzie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. — Stosunek pchnięć wynosił 34:31.

—ooo—

STATYSTYKA ŚMIERTELNYCH WYPADKÓW NA BOISKACH.

Amerykańska Federacja Piłkarska drukuje ciekawą statystykę, z której wynika, że w roku 1934 zmarło 46 osób wskutek ran, odniesionych podczas meczów piłkarskich.

—ooo—

JUGOSŁOWIAŃSKA WYPRAWA PIŁKARZY krakowskich została odwołana. Z powodu dużych opadów śnieżnych, które nawiedziły Jugosławję, boiska jugosłowiańskie nie nadają się do rozgrywek. Krakowianie wyjadą do Jugosławji na wiosnę.

STUDENCI PRAWA zajęli pierwsze miejsce w międzyuczelnianych zawodach sportowych w Krakowie. Na program zawodów złożyły się koszykówka, siatkówka i zawody pływackie.

MISTRZ ŚWIATA w koszykówce i siatkówce łotewska drużyna reprezentacyjna przegrała z reprezentacją Krakowa w koszykówkę 34:28, a w siatkówkę 2:0.

Humor.

Nasze dzieci. — W szkole. Nauczyciel:

— Müller, do czego służą nam uszy?

— Do tego, aby widzieć.

— Głupstwa pleciesz. Skąd ci się to wzięło?

— No, bo inaczej, okulary nie utrzymałyby się na nosie.

Z teatru im. Słowackiego.

„Kandida“ — sztuka w 3-ch aktach G. B. Shaw'a.

Mniejwięcej przed czterdziestu laty, kiedy G. B. Shaw pisał swoją „Kandidę“, feminizm był bardzo aktualnym i wdzięcznym tematem dla autorów dramatycznych. Jeden z największych dramaturgów zachodu na schyłku XIX. wieku — Henryk Ibsen — rozwiązuje problem prawa miłości kobiety pesymistycznie („Nora“). Shaw — ten z przed czterdziestu lat — jeszcze daleki od błyskotliwego paradoksu i sarkastycznych kpin, staje w „Kandidzie“ na stanowisku optymistycznym i afirmatywnym. W pięknej i młodej pani Kandidzie, żonie pastora James'a Mavor Morell zakochał się ośmnastoletni poeta, Eugenjusz Marchbanks. A miłość jego nie pozostała bez silnego i głębokiego wrażenia na pani Kandidzie. Trzy akty sztuki Shaw'a wypełnione są walką Eugenjusza z James'em o Kandidę — walką zakończoną wyborem. Kandida wybrała męża: pozostaje w jego domu, jako kochająca i wierna żona i troskliwa matka jego dzieci. Eugenjusz opuszcza dom James'a.

Ale o ile w problemie sztuki, widzimy Shaw'a na antipodzie stanowiska ibsenowskiego, o tyle w procesie walki dramatycznej bohaterów, można między nimi zauważyć pewną analogję. Twórca „PeerGynta“ — mimo swojego pesymizmu i realizmu — jest romantykiem. Jest nim w „Kandidzie“ również i Shaw. Pastor James Mavor Morell jest człowiekiem społecznym, aktywnym, mającym jakąś swoją ideę socjalną — a co najważniejsze: wierzy w tę ideę i jej się cały poświęca. Do walki staje z nim poeta młody, pełen intuicji, fantazji i uczucia. I ten właśnie poeta zawsze i na każdym kroku ma rację, wszystko wie najlepiej, i nigdy się nie myli — słowem: in poesia veritas. Przed tą prawdą świat pojęć James'a zaczyna się chwiać, na niebie jego widać skazy. Coś podobnego zauważyć można u Ibsena, który ideom odmawia podstaw prawdy. Ale czy taki negatywny i pesymistyczny sąd ma rację? Czy właśnie przez ideę nie stajemy się poetami? A bezwzględnej prawdy czyż nie należy szukać przedewszystkiem w chrześcijaństwie?

W dalszym rzucie ogólnej krytyki analitycznej i porównawczej natrafimy w „Kandidzie“ Shaw'a na ślady pokrewieństwa z Ibsenem — formalnie: obraz życia na odcinku domu James'a przedstawiony jest z głębokiem odczuciem i zrozumieniem rzeczywistości, a jeśli chodzi o psychikę bohaterów — z drobiazgową ścisłością. W tem właśnie celował Ibsen — wielki na Zachodzie przedstawiciel dramaturgji w godzinę zmierzchu XIX wieku, a zatem w okresie, kiedy Shaw pisał swoją „Kandidę“. Jest w tem utworze każda postać potrzebna, każde słowo ważne. Na djalogu rozrastają się charaktery i rozwija się akcja. A nieobojętnem będzie tu prawo kontrastu: z jednej strony James-społecznik a z drugiej Eugenjusz-marzyciel i ojciec Kandidy, wyzyskiwacz, jako pracodawca. Wśród nich wyrasta biały kwiat — postać Kandidy, umiejącej dowcipnie przeciwstawić wulkanicznej i egzaltowanej poezji Eugenjusza, niekiedy bardzo pospolitą prozę życia codziennego.

Rolę Kandidy grały u nas dotąd znakomite artystki Przybyłko-Potocka, Wysocka i Solska. Obecnie p. Zofja Jaroszewska kontynuuje godnie tę świetną tradycję, a gra jej wznosi się ponad tamte. Postać Kandidy miała w grze p. Jaroszewskiej piękno kobiety, dobroć serca i słodycz słowa, a wszystkie te cechy oparte tu były na prawdzie i przeżyciu psychologicznem — i wycyzelowane w najdrobniejszym szczególe. Publiczność oklaskiwała entuzjastycznie tę najwybitniejszą dziś w Polsce artystkę dramatyczną. Pastora James'a grał niegdyś w Krakowie Sosnowski, obecnie — p. Wacław Nowakowski. Gra jego przez rzetelne pogłębienie psychiki i powagę gestu i słowa pozwala grę James'a zaliczyć do najlepszych kreacyj.

Ojcem Kandidy, Burgessem, był p. Wiktor Biegański, który w ostatniej chwili przyjął zastępstwo za p. Kułakowskiego. P. Biegański stworzył w tej roli typ charakterystyczny o dużym umiarze artystycznym, podkreślając dyskretnie tylko najistotniejsze jego rysy. Duża i bardzo odpowiedzialna rola poety Eugenjusza przypadła młodemu, utalentowanemu aktorowi, p. Jerzemu Kaliszewskiemu. Wyszedł on z niej obronną ręką o tyle, że w grze jego rozbrajającą była szczera naiwność w żywiołowych wybuchach entuzjasty i zamyśleniu marzyciela. Zresztą brak doświadczenia scenicznego i zbytni rozmach gestów zapisać należy na „debet“ gry młodego aktora, który — kto wie — czy nie odnalazłby „genr'u“ swojego talentu w rolach charakterystycznych. Gra p. St. Kosteckiej (sekretarka Prozerpina) miała dużo bezpośredniości w środkach wypowiedzenia — to samo powiedzieć można o grze p. T. Kondrata, który wyobrażał epizodyczną postać Aleksandra Milla.

Sztukę wyreżyserował p. Wiktor Biegański — wypracował drobiazgowo subtelny światłocień djalogu i utrzymał całość sztuki w dobrym nastroju.

Wnętrze gabinetu James'a zaprojektował dyr. K. Frycz dobrze w stylu i harmonji barw.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Co słychać w Krakowie.

GRUDZIEŃ.

Wtorek 17: Łazarza bisk., Florjana męcz., Olimpji wdowy.
Wschód słońca 7.35, zachód 15.36.
Długość dnia 8 godzin i 1 min.

Środa 18: Such. Wiktora męcz., Teotyma i Bazyljana męcz.
Wschód słońca 7.36. zachód 15.37.
Długość dnia 8 godzin i 1 min.

—— § ——

KOMITET PROPAGANDY BEATYFIKACJI BRATA ALBERTA zwołuje drugie posiedzenie porozumiewawcze, na którem będzie omówiona sprawa założenia Muzeum pamiątek po Bracie Albercie, sprawa wydania ilustrowanego życiorysu, oraz sprawa propagandy kultu Brata Alberta przez prasę, odczyty itd. Posiedzenie odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 17 w kancelarji schroniska, Krakowska 43.

KONFERENCJA POSŁÓW I SENATORÓW wojew. krakowskiego obradowała wczoraj w magistracie krakowskim. Obradom, w czasie których poruszono między innemi ciężką sytuację bezrobotnych na terenie województwa przewodniczył wicemarsz. Senatu dr. Kwaśniewski. Referat wygłosił dyr. wojew. biura Funduszu Pracy, inż. Czarniecki. W dyskusji zabierał głos wojew. dr. Świtalski, który przybył na konferencję wraz z wicewojewodą dr. Małaszyńskim.

ORKIESTRA KRAKOWSKA ZDOBYŁA PIERWSZE MIEJSCE NA KONKURSIE W WARSZAWIE. W niedzielę odbył się w Warszawie koncert konkursowy orkiestr i chórów Kolejowego Przysposobienia wojskowego. Stanęło do niego 6 orkiestr i 3 chóry. W konkursie orkiestr pierwsze miejsce przyznano orkiestrze symfonicznej K. P. W. Kraków pod dyrekcją p. Gemrota. W konkursie chórów zwyciężył chór poznański „Hasło“. Konkursowym produkcjom przysłuchiwał się minister komunikacji inż. Butkiewicz.

TAŃSZE BILETY AUTOBUSOWE. W poniedziałek weszła w życie zniżka cen biletów za przejazd autobusami kolejowemi. Bilet z Krakowa do N. Sącza kosztuje według nowej taryfy 8.60 zł. zamiast 9 zł., z Miechowa do Krakowa 2.90 zł. (zamiast 3.20 zł.), ze Słomnik do Krakowa 1.80 zł. (zamiast 2.10 zł.), z Brzeska do Krakowa 4.50 zł. (zamiast 4.80 zł.). — Ponadto zniżono cenę biletów powrotnych o 20 procent. Równocześnie ustanowiono dla autobusów przybywających do Krakowa od strony południowej przystanek przy pl. Zgoda w Podgórzu. — Z dniem 14 bm. wszedł również w życie nowy rozkład jazdy autobusów P. K. P. — W nowym rozkładzie zniesione zostało między innemi bezpośrednie połączenie Kraków—Kielce, a to spowodu dogodnych połączeń kolejowych. Z nowych linij wymienić należy połączenie Dobczyc z Myślenicami.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK KOLEJARZA. W niedzielę o godz. 7.15 na stacji kolejowej Kraków—Płaszów, podczas badania plomb przy wagonach kolejowych, spadł z wagonu Kazimierz Kawecki, lat 36, kolejarz, zamieszkały w Soboniowicach i doznał połtuczenia prawego podudzia. Do Kaweckiego wezwano lekarza kolejowego, który polecił przewiezienie rannego do szpitala.

NIEOSTROŻNY DOROŻKARZ. W niedzielę rano dorożkarz Karbowczyk Franciszek, zam. w Prądniku Czewonym 35, jadąc ulicą Sereno Fena od ul. Biskupiej lewą stroną, najechał na skręcie tej ulicy na samochód rzeźni miejskiej, prowadzony przez kierowcę Alojzego Sikorę. Wskutek najechania samochód został częściowo uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

CZY POPULARNY PIŁKARZ STANIE PRZED SĄDEM? Jak swego czasu donosiliśmy, mecz piłkarski o mistrzostwo ligi Cracovia—Ruch, rozegrany w Wielkich Hajdukach, stał się terenem brutalnych występów niektórych graczy miejscowych. Między innemi ofiarą brutalnej gry padł gracz Cracovii Wilhelm Góra. W związku z tym meczem do prokuratury wpłynęło doniesienie przeciw graczowi Ruchu Peterkowi o dokonanie ciężkiego uszkodzenia ciała na osobie W. Góry. W najbliższych dniach w sprawie tej nastąpi przesłuchanie poszkodowanego.

——:000:——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DZIŚ O GODZINIE 12-TEJ w południe otwarcie wystawy DZIECKO przy ul. Rajskiej 12. — Wystawa obejmuje wszystkie działy odnoszące się do wychowania dzieci do lat 14-tu, a więc urządzenia pokojowe, odżywianie, higjenę, sport, lekturę, zabawy, zabawki i t. p.

XIV Tydzień Społeczny młodej Inteligencji w Krakowie.

W niedzielę popołudniu pierwszy referat **wygłosił Ks. dyr. Lewandowicz** z Warszawy, **n. t. „Idea i charakter „Tygodni Społecznych“.** Prelegent, jeden z założycieli **„Odrodzenia“** był również inicjatorem i **organizatorem** pierwszych Tygodni Społecznych. Zna więc doskonale ich historję. Scharakteryzował on okres narodzin „Odrodzenia“, kiedy-to na terenie akademickim panowały wszechwładnie prądy i kierunki nie wiele mające wspólnego z katolicyzmem i katolicyzmu nie rozumiejące. Uważano powszechnie, iż katolicyzm w życiu publicznem nic nie ma do powiedzenia. Dopiero „Odrodzenie“ wysunęło hasło katolicyzmu „zdobywczego“, któryby przepoił całe życie Polski.

Po dwu latach działalności „Odrodzenia“ tj. w roku 1922 zorganizowano pierwszy Tydzień Społeczny w Lublinie. Wzięło w nim udział zaledwie 30 osób. Mimo to głębokie życie religijne uczestników, wysoki poziom dyskusyj nad zagadnieniami ideowemi, młodzieńczy studencki humor uczestników — sprawiły, że pierwszy Tydzień Społeczny dał bardzo dobre rezultaty. W ten sposób rozwinęła się instytucja Tygodni w latach następnych, **stając się kuźnią myśli katolickiej w Polsce.**

Niemniejsze zainteresowanie wzbudził referat młodego uczonego katolickiego, **również senjora „Odrodzenia dr. S. Świeżawskiego o „Uprawie intelektu“.** Prelegent omówił dwa zagadnienia: istotę i zadania pracy intelektualnej oraz wychowanie intelektu. Prelegent omawiając powyższe zagadnienia wypowiedział się tak przeciwko indywidualizmowi liberalistycznemu jak również przeciwko t. zw. „ustrojom związanym“, które zajmują błędne stanowisko w sprawie wychowania intelektu. Jako zasady prawdziwej uprawy intelektu prelegent wysunął celowość i odpowiedzialność (autorytet) w życiu myśli. Tym autorytetem nie może być człowiek, lecz Bóg.

Pozatem warunkami dobrej uprawy intelektu są: realizm, objektywizm i uniwersalizm. Za zasadniczy warunek właściwego urobienia intelektu prelegent uważa takie przeżycie porządku nadprzyrodzonego, aby on stał się dla człowieka rzeczywistością. — Stąd wypływa konieczność gruntownej znajomości prawd wiary oraz życie pełnem życiem Kościoła.

Zebranie popołudniowe zaszczycił swą obecnością Ks. Metropolita Sapieha.

W dalszym ciągu nadeszły depesze z życzeniami dla „Tygodnia“ od: Ks. Kard. Kakowskiego, Ks. Metrop. Szeptyckiego, Ks. Arcybisk. Teodorowicza i Ks. biskupa Szelążka.

Przy otwarciu poniedziałkowego posiedzenia Tyg. Społ. przewodniczący odczytał **list Karola Huberta Rostworowskiego,** który nie mogąc wziąć udziału w Tygodniu spowodu złego stanu zdrowia wzywa drogą listu młodzież katolicką do obrony wiary, narażonej dziś na wiele przeciwności. Burzą oklasków powitany został **O. J. Woroniecki,** który następnie wygłosił referat na temat **„Świętości pracy“.** Prelegent zanalizował naturę ludzką z punktu widzenia pracy, przedstawił co grzech pierworodny w tej dziedzinie zmienił i jakie miejsce w planie Odkupienia zajmuje praca. Odnośnie do ostatniego punktu prelegent podniósł, iż praca połączona jest z trudem i cierpieniem, dzięki temu jednak człowiek osiąga zbawienie. W tem tkwi świętość pracy.

Po dyskusji nad referatem **J. O. Woronieckiego, mgr. J. Siwecki** mówił n. t. **„Praca społeczna akademika, a jego praca naukowa“.** Prelegent po zobrazowaniu stanu w tej dziedzinie w okresie przedwojennym, wysunął i omówił postulaty, które są konieczne, aby intensywność pracy naukowej i praca społeczna mogły być harmonijnie w życiu akademika stosowane.

Popołudniu **Ks. dr. Piwowarczyk** w obszernym referacie przedstawił prądy kulturalne i gospodarcze, które obecnie nurtują wieś polską pod wpływem kryzysu. Prądy te dadzą się ująć w dwa punkty: ideologiczne, które niosą z sobą pewną ideologję społeczną) i organizacyjne, (które zmierzają do zorganizowania wsi). Obowiązkiem młodej inteligencji katolickiej jest poznać faktyczny stan wsi i nurtujące ją prądy, by się przygotować do pracy nad podniesieniem gospodarczem i kulturalnem wsi.

———ooOoo———

Chcieli założyć jaczejki komunistyczne w fabrykach

MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO, ZIELENIEWSKIEGO, „KABEL“.

Na ławie oskarżonych, przed przysięgłymi, zasiadło ich pięcioro, w tem czworo żydów. Akt oskarżenia zarzuca im, że zapoznawali z programem komunistycznym robotników fabryki „Kabel“, która dostarcza materjału dla wojskowości, że namawiali ich do organizowania komórek komunistycznych w fabryce, zlecali im werbowanie nowych członków **z szeregów „Strzelca“, „Junaków“ i t. d.** Główną rolę grała w tej trójce 28-letnia biuralistka **Jehudis vel Jadwiga Rykner,** która poza tem dowiadywała się ilu robotników pracuje w „Kablu“, ile fabryka ma oddziałów, co wyrabia i t. d. Pomagali jej w tem krawiec **Emanuel Spatzner Schrom,** urzędniczka pryw. **Ernestyna Kalfus,** krawcowa **Gitla Weissbart** i robotnica **Stefanja Król,** w okresie wyborów komunistyczna kandydatka na radną miejską.

Wszyscy oskarżeni mają bogatą przeszłość komunistyczną. Projektowali oni zorganizowanie wywrotowych jaczejek również poza fabryką „Kabel“ w Wytwórni Wódek Państwowego Monopolu Spirytusowego, w fabryce Zieleniewskiego i w hucie szkła „Wawel“. Zamiarom tym stanęła na przeszkodzie policja, która w porę „nakryła“ komunistyczną spółkę. Trybunałowi przewodniczy **sędzia Bartynowski.** — Oskarża prok. Szypuła. — Rozprawa potrwa kilka dni.

———ooOoo———

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE Koła Niewiast Katol., parafjalnej Akcji Katol. św. Anny, odbędzie się we wtorek 17 b. m. o godzinie 5 popołudniu w lokalu probostwa.

——:000:——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Noc listopadowa“ (wysprzedane).
Środa: „Noc listopadowa“ (wysprzedane).
Czwartek: „Noc listopadowa“ (wysprzedane).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Pieśń miljonów“. (Wśród nocnej ciszy).
WANDA: „Wesoła rozwódka“.
APOLLO: „Zaproszenie do walca“
SZTUKA: „Jaśnie pan szofer“.
UCIECHA: „Czarne oczy“.
STELLA: „Cesarskie łowy“ i „Parada rezerwistów“.
ADRIA: „Skandale miljonerów“.
PROMIEŃ: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś“.
BAGATELA: „Niewolnice z Mandalay“ (Kay Francis). Na scenie rewja pt.: „Wszystko dla wszystkich“.

———000———

TEATR SŁOWACKIEGO ZAWIESIŁ PRZEDSTAWIENIA. Dzisiaj we wtorek i w dni następne do piątku włącznie, wieczornych przedstawień nie będzie a to z powodu odbywających się w tych dniach przedstawień popołudniowych „Nocy listopadowej“ dla młodzieży krakowskich szkół średnich.

„TRZY ASY I JEDNA DAMA“. sztuka Denysa Amiela będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego, w niedzielę 22 bm. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem dyr. K. Frycza.

WIECZÓR SONAT MOZARTA w wykonaniu dr. A. Billiga (skrzypce) i H. Piltzówny (fortepian) odbędzie się dzisiaj, we wtorek 17 bm. w sali Instytutu Muzycznego, św. Anny 2, o godz. 8.15 wieczór.

——:000:——

Dodatkowe kredyty dla szkół powszechnych.

Onegdaj odbyło się na Ratuszu pod przewodnictwem wiceprez. **dr. Radzyńskiego** posiedzenie Komisji prawniczej oraz połączonych Komisyj prawniczej i skarbowej. Na posiedzeniach tych rozpatrywano sprawę reorganizacji Komisji Rady m., wyboru członków Rady i Komisji rewizyjnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa. Zkolei uchwalono kilka spraw dotyczących **dodatkowych kredytów dla szkół powszechnych, Elektrowni m., Rzeźni m. i t. p.** Dalej postanowiono przedłużyć obowiązywanie uchwały Rady m. w sprawie ulg budowlanych dla drobnych tanich domów. Wreszcie wywiązała się obszerna dyskusja na temat zagadnień finansowych miasta, poczem uchwalono przedłożenie wniosku Zarządu miejskiego.

Zniżka cen wędlin.

W poniedziałek odbyła się konferencja w Krakowie w sprawie obniżenia cen wędlin. W konferencji wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, miejskich, oraz reprezentanci cechu rzeźników i wędliniarzy. Ustalono następujące zniżone ceny wyrobów masarskich: — Szynka krajana na części 4.20 zamiast 4.80 za kg., wędzonka gotowana 2 zł. zamiast 2.60, karczek i boczek wędzony gotowany 3 zł. zamiast 3.60, kiełbasa surowa 1.50 zamiast 1.80, kiełbasa siekana pierwszej jakości 1.90 zamiast 2.20, kiełbasa krajana 2.80 zamiast 3.40, kiełbasa polędwicowa 3.80 zamiast 4.40, serdelki 2.20 zamiast 2.60, parówki 3 zł. zamiast 3.40, głowizna 2 zł. zamiast 2.60, salceson 1.40 zamiast 1.80, kiszka pasztetowa 2 zł. zamiast 2.60, bil i słonina 1.80 zamiast 2 zł., kotlety wieprzowe 2 zł. zamiast 2.60, żeberka wieprzowe 1 zł. zamiast 1.20, kości, kolanka i rapki 0.25 zamiast 0.30 zł. Wszystkie powyższe ceny należy rozumieć za 1 kg. w sprzedaży detalicznej. **Nowe ceny obowiązują od 17 bm.**

Z ziemi krakowskiej

Wielki przemyt pieprzu z Czechosłowacji

Na terenie żywiecczyzny ujawniona została ostatnio afera przemytnicza, w związku z którą aresztowano właściciela fabryki cukierków **Szymona Horna z Zabłocia, oraz 3-ch włościan** z okolic Korbielowa nad granicą polsko-czeską. Przemycano m. in. mąkę kokosową i pieprz z Czechosłowacji w paśmie Zawoja—Korbielów. Ostatnio straż graniczna skonfiskowała **1000 kg. pieprzu.** Przeprowadzone rewizje za przemyconym towarem w szeregu sklepów dały wyniki pozytywne.

10 TYSIĘCY TURYSTÓW PRZEJECHAŁO PRZEŁOMEM DUNAJCA W PIENINACH.

W sezonie letnim br. przełom Dunajca w Pieninach zwiedzany był bardzo licznie przez turystów. Towarzystwo Flisaków w Czorsztynie zanotowało przejazd przez Pieniny przeszło 10.000 turystów.

—— * ——

Życie gospodarcze

400 tys. warsztatów rzemieślniczych w Polsce.

Ilość warsztatów rzemieślniczych na początku bież. roku wynosiła — 320.604, zaś do dnia 1 maja br. powiększyła się do — 336.570, natomiast obecnie wynosi zapewne **około 350 tys.** Ten wzrost pochodzi głównie **z legalizacji warsztatów,** nieposiadających dotychczas uprawnień przemysłowych. — Ilość **„nielegalnych“** warsztatów (których właściciele nie posiadają jeszcze karty przemysł.) można oszacować w przybliżeniu na 70 tys. Ogółem więc w Polsce jest **przeszło 400 tys. warsztatów rzemieślniczych,** z czego najwyżej połowa wykupuje świadectwa przemysłowe z tytułu podatku przemysłowego.

„Państwowo-twórczy“ robotnicy.

Rada interesentów Portu w Gdyni opracowała projekt regulaminu dla komisji kwalifikacyjnej dla robotników portowych. — W projekcie tym czytamy:

„Komisja może odrzucić wnioski ubiegających się o kartę portową, **o ile nie będą one zaopinjowane przez jedną z organizacyj państwowo-twórczych“.**

W praktyce dotąd na trudności napotykał robotnik, nie należący do „Strzelca“ wzgl. „Związku Rezerwistów“. Tą praktykę obecnie usankcjonował regulamin, który opiera się na rozporządzeniu ministra przemysłu i handlu.

Takie postawienie sprawy nie mające z motywami gospodarczemi nic wspólnego wywołało w szeregach robotników słuszne poruszenie.

———000———

Na gruzach polskiej emigracji.

Kolonje wychodźcze w Alzacji pustoszeją...

Wychodzący we Francji dziennik polski „Narodowiec“ w szeregu reportaży o życiu i stosunkach w kolonjach polskich wychodźców na terenie Francji opisuje stan tych kolonij w Alzacji. W okresie powojennym osiedliło się tam sporo Polaków, zatrudnionych przeważnie w kopalniach soli potasowych. Dzisiaj emigracja polska w Alzacji topnieje z każdym dniem...

„Coraz więcej domków **stoi pustką. — W niektórych kolonjach prawie połowa domów nie jest zajęta.** Smutne robi wrażenie taka pusta kolonja. Wydaje się, że przeszło nad nią jakieś nieszczęście i wymiotło z niej mieszkańców.

Taką wymarłą osadą jest np. kolonja w Pulversheim, stojąca osamotniona w lesie, **z zabitemi na głucho oknami.** W Wittelsheim w jednej kolonij umieszczono w opuszczonych przez mieszkańców domkach, żandarmów obrony narodowej. Według obliczeń **ponad 40 proc. wychodźców polskich opuściło już Alzację i nic nie zapowiada na przyszłość, aby wyjazdy zostały wstrzymane.** Chyba, że kryzys zostanie wstrzymany, a życie gospodarcze Francji ożywi się ponownie, na co narazie, niestety się nie zanosi...

Emigranci polscy, których losy rzuciły, czy to do Miluzy, czy też w inne okolice Alzacji, podobnie jak i Polacy w kopalniach soli potasowych, **topnieją stale w swej liczebności.“**

———*———

Usuwanie „nieproduktywnych“ ludzi w Niemczech.

(—) Pisma berlińskie przynoszą przedruk artykułu zastępcy burmistrza dzielnicy Berlina Schöneberg **dr. Haasego** p. t.: „Przesiedlenie czy usunięcie żyjących z dobroczynności“, a dotyczący osób, które są ciężarem miasta, chociaż mogłyby odpowiednio zarobkować. Autor wysuwa projekt przeznaczenia na ten cel **pewnego obszaru kolonizacyjnego** i tworzenie tam małych gospodarstw ogródkowych, na których osadzanoby **ludzi przymusowo nieczynnych,** a **stanowiących ciężar dla miast.** Byłby to jeden ze sposobów walki z bezrobociem, coby wymagało oczywiście pewnego kapitału, ale w wykonaniu byłoby bardziej ekonomiczne niż udzielanie wsparć.

Część prasy niemieckiej podejmuje ten projekt jako racjonalny, zdaje sobie jednak sprawę z trudności jakie napotka. Rozważanie tego rodzaju planów dowodzi z drugiej strony, **jak coraz bardziej zaostrza się w Niemczech położenie wewnętrzne zwłaszcza w miastach,** gdzie coraz liczniej gromadzą się elementy niepokoju. **Załatwienie tego problemu pochłonęłoby jednak miliardy,** a skutek byłby raczej wątpliwy. Większość bezrobotnych miejskich stanowią bowiem ludzie, nie nadający się do pracy na roli, a przytem obdzielenie ich wedle projektu dr Haasego gospodarstwem ogródkowem o wymiarze 1 morga nie **zabezpieczyłoby** ich egzystencji.

Interpelacja ks. posła Lubelskiego do p. Ministra W. R. i O. P.

Ks. prałat Józef Lubelski, poseł na Sejm w dniu 13 bm. wniósł interpelację do p. Ministra W. R. i O. P. następującej treści:

„Społeczeństwo katolickie w Polsce jest od kilku lat mocno zaniepokojone pewnemi faktami w szkolnictwie w sprawie nauczania religji katolickiej, wychowania religijno-moralnego i zachowania się niektórych władz szkolnych w sprawach katolickich. — W szczególności:

1) W wielu szkołach zmniejsza się **jednostronnie** wbrew rozporządzeniu Min. W. R. i O. P. z dnia 9 grudnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 1 poz. 9 z roku 1927) ustaloną w porozumieniu z Episkopatem liczbę godzin nauki religji w szkołach powszechnych, a nawet redukuje się etaty nauczycieli nauki religji. Redukcja ta przybrała zastraszające wprost rozmiary zwłaszcza w archidiecezji lwowskiej. Na podstawie informacyj zaczerpniętych u czynników miarodajnych władze szkolne na terenie Kuratorjum Lwowskiego zredukowały w ostatnim roku 933 godziny nauki w szkołach powszechnych miejskich i wiejskich w 28 dziekanatach archidiecezji lwowskiej. Z tego **134 szkół wiejskich pozbawionych jest zupełnie nauki religji. Zredukowane zostały etaty katechetów: we Lwowie w gimnazjach VI, VII i X oraz w gimnazjum w Trembowli.** Pozatem uległa również redukcji nauka religji w wielu szkołach powszechnych. Co więcej, wbrew art. 120 Konstytucji i wbrew art. 13 Konkordatu są szkoły gdzie nauka religji nie jest udzielana, np. w **gimnazjum w Trembowli młodzież chrześcijańska nie pobiera nauki religji od początku bieżącego roku szkolnego.**

2) Niektóre inspektoraty szkolne powierzają naukę religji w szkołach siłom nauczycielskim świeckim **bez misji kanonicznej** wbrew art. 13 Konkordatu i wbrew okólnikowi Min. W. R. i O. P. z dnia 3 lipca 1929 roku (Nr. 11 — 14391/29). I tak n. p. w Ehrenfeld parafja Żółkiew, w Kapuścińcach paraf. Lisowce, w Żuzelu paraf. Bełz (Kuratorjum Lwowskie).

3) Wprowadza się w szkołach powszechnych i średnich w miejscowościach, gdzie dotychczas **były osobne szkoły męskie i żeńskie koedukację, co młodzież naraża na niebezpieczeństwa moralne,** a u rodziców wywołuje oburzenie i protesty.

4) **W podręcznikach szkół powszechnych dostosowanych do nowego programu staran nie poopuszczano prawie wszystko to, co ma jakikolwiek związek z Bogiem i z religją.** W podręcznikach języka polskiego do gimnazjów dla klasy I i II („Mówią wieki“, przez J. Balickiego i St. Maykowskiego) — przedstawia się zagadnienie religijne prawie wyłącznie w świetle legend, co na życie religijne nie może mieć większego, dodatniego wpływu; w tymże podręczniku, zaś na klasę trzecią gloryfikuje się dwóch najbezwzględniejszych wrogów religji katolickiej: — Diderota i Woltera, — o żadnym zaś z wybitnych myślicieli świata katolickiego niema wzmianki.

5) Niektóre Inspektoraty szkolne zakazują prowadzenia organizacji religijnej pod nazwą **„Krucjata Eucharystyczna“** lub robią trudności w jej prowadzeniu (np. inspektorat w Nowym Targu **ks.** prefektowi w Szczawnicy).

6) Zakazuje się w szkołach pism takich, jak „Przewodnik Katolicki“ i „Przegląd Katolicki“ a zaleca się i pronaguje w szkołach pismo takie: „Kuźnia młodych“, organ „Straży przedniej“, w którem znajdują się nieraz wiersze, artykuły i feljetony zawierające zdania niezgodne z wiarą i moralnością katolicką jak np. niedołężny wierszyk niejakiego W. Wirpszy z Gdyni p. t. „Średniowiecze“ lub wierszyk „Epitaphium“. Są tam polecane i zachwalane dzieła dla młodzieży bardzo nieodpowiednie, jak np. „Grypa w Naprawie“ Jalu Kurka, Körmendiego „7. 15 Via Bodenbach“, „Walka z miłością“ — Krzywickiej itd.

7) Niektóre Inspektoraty szkolne bardzo niechętnie patrzą na to, gdy **nauczycielstwo należy do oganizacyj religijnych,** gdy współpracuje z duchowieństwem w organizacjach katolickich itp. Z tego powodu bywa to nauczycielstwo szykanowane a nieraz i przenoszone na placówki gorsze lub posyłane przedwcześnie na emeryturę. Takie wypadki zaszły np. w br. w Nowym Sączu, gdzie pięć nauczycielek przeniesione zostały z Nowego Sącza według ogólnej opinji tylko dla tego, że pracowały w organizacjach katolickich. Urzędowo przeniesiono je wprawdzie spowodu zmiany organizaeji szkoły, na ich miejsce jednak przyjęto nowe siły. Odwołanie się do Ministerstwa W. R. i O. P. pozostało bez skutku. Podobny wypadek przedwczesnego spensjonowania zaszedł z p. **Smulikowską** po jej wystąpieniu w obronie religijnego wychowania młodzieży. Tymczasem nauczycielka **p. Barycka-Zajchowska,** autorka książki „Stosunek kleru do państwa i oświaty“, występującej przeciw kościołowi i duchowieństwu nadal wychowuje młodzież a nawet przeniesiona została do Warszawy, co uważane jest za awans. Wskutek tego **nauczycielstwo w niektórych okręgach boi się utrzymywać stosunków nawet towarzyskich z duchowieństwem i manifestować publicznie swych przekonań religijnych,** by **nie być posądzone lub oskarżone o „klerykalizm“.** Jest też ogólne przekonanie w społeczeństwie, że nauczyciel praktykujący publicznie swoją religję nie awansuje, gdy tymczasem spotykamy wypadki, że **tacy, którzy wyrzekli się kościoła zajmują w szkolnictwie wybitne stanowiska.**

8) Tu i ówdzie instruktorzy oświaty pozaszkolnej **wrogo ustosunkowują się** do organizacyj katolickich, **zwłaszcza do KSM. i zakazują** pod groźbą kar nuczycielstwu pracować w tych organizacjach. Takie wypadki zaszły np. w powiecie ropczyckim.

9) Nadaje się Księżom Prefektom mającym wyższe studja X stopień płacy, zamiast IX wbrew obowiązującym rozporządzeniom (Dz. Urzęd. M. W. R. i O. P. z dnia 31 stycznia 1934 poz. 3 & 18. 4 oraz rozp. Rady Ministrów z dnia 27 lutego 1922, Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 183, oraz Rozp. M. W. R. i O. P. z dnia 10. 12. 1925, N. III. 1), a księżom duszpasterzom za odbytą godzinę religji płaci się 1 zł. zamiast 1.50 zł. wbrew rozporządzeniu Min. W. R. i O. P. z dnia 1 marca 1926 (Dz. U. R. P. Nr. 27 poz. 163 z roku 1926) które nie zostało zniesione. Wobec tego podpisany zapytuje p. Ministra: 1) Czy jest Mu wiadomo o tych faktach? 2) Czy i co zamierza uczynić, ażeby je usunąć?

Warszawa, dn. 13 grudnia 1935 — Interpelant Ks. dr. Józef Lubelski.

Kasy bezprocentowego kredytu dla chrześcijańskiego rzemiosła.

Jak wiadomo, rzemieślnicy - chrześcijanie, jakkolwiek tworzą poważną grupę w życiu gospodarczem kraju, **pozbawieni są nagół taniego i dostępnego kredytu.** Banki prywatne, w ostatnich zwłaszcza czasach, przeważnie wstrzymały wogóle udzielanie pożyczek, zaś kasy oszczędności komunalne wymagają od kredytobiorców specjalnych gwarancyj i zabezpieczeń, udzielając kredytu tylko bezwzględnie pewnym i zasobnym jednostkom. W obu wypadkach jest to zresztą **tylko kredyt wekslowy,** dla uzyskania którego nietylko trzeba uzyskać podpisy dwu przynajmniej „pewnych“ żyrantów, ale nadto trzeba opłacać wysokie odsetki i koszta. **Kalkulacja warsztatów rzemieślniczych nie wytrzymuje tak kosztownego kredytu.** Smutne doświadczenia z wielu spółdzielniami kredytowemi na terenie rzemieślniczych także wykazały, że i ta forma pomocy finansowej zawodzi.

Ostatnio zaczyna się budzić **inicjatywa w kierunku tworzenia w różnych środowiskach kraju, rzemieślniczych kas bezprocentowego kredytu, na wzór istniejących już instytucyj żydowskich.** Żydowskie kasy bezprocentowego kredytu, stworzone w Polsce przy wydatnem poparciu amerykańskich żydów, stanowią potężną bazę rzemieślników i drobnych przemysłowców żydowskich w ich walce konkurencyjnej z chrześcijańskimi warsztatami. Tani kredyt umożliwia im bowiem, oprócz innych czynników, skuteczne konkurowanie ceną i niszczenie temsamem placówek polskich.

Społeczeństwo polskie niema do dyspozycji tych środków jakiemi rozporządza zagraniczna zwłaszcza finansjera żydowska, niemniej okazuje się, że można **pierwsze przynajmniej kroki w tym kierunku** poczynić. **Ważnem poparciem** tej akcji jest m. i. inicjatywa Komunalnej **kasy** oszczędności m. Warszawy, która w **10-lecie** swego istnienia przeznaczyła na cele **rzemieślnicze miljon złotych, oprocentowanych zaledwie na 1 procent rocznie.** Dzięki temu **rzemieślnicy** warszawscy są w przededniu **otrzymania tak** potrzebnego i taniego kredytu.

Sprawą tą zajął się Związek Rzemieślników Chrześcijan, który postanowił **zorganizować bezprocentowe kasy pożyczkowe dla rzemiosła chrześcijańskiego** na terenie Warszawy. **Jeżeliby** za przykładem kasy komunalnej, **poszły** także inne kasy oszczędności, oraz gdyby **inicjatywę** tę poparł odpowiednio **Bank Gospodarstwa Krajowego,** otwierając w oddziałach prowincjonalnych konto nisko oprocentowanego kredytu dla rzemiosła — mogłaby wkrótce powstać w całym kraju sieć kas bezprocentowych, niezmiernie pożytecznych dla rozwoju chrześcijańskich drobnych warsztatów. Pomoc banku rządowego jest tu tembardziej wskazana, że rząd udziela żydowskim kasom stałej, corocznej subwencji. Słusznie więc i rzemieślnicy - chrześcijanie mają prawo oczekiwać, że ich interesy będą odpowiednio uwzględnione.

Należy zaznaczyć, że we Lwowie sprawę bezprocentowych kas dla rzemiosła i handlu chrześcijańskiego podniesiono w ostatnich dniach na jednem z zebrań obywatelskich, nadając temsamem sprawie tej szerszy charakter, **akcji o charakterze społeczno-narodowym.**

———o-o-o———

Telegramy.

Wbrew optymizmowi min. Titulescu.

Paryż. (PAT). Bawiący przejazdem w Paryżu przywódca młodych liberałów rumuńskich **Jerzy Bratianu. złożył** przedstawicielowi „Matin'a“ deklarację na temat stosunków rumuńsko-sowieckich. Wybitny polityk rumuński podkreślił, iż dwukrotnie interpelował rząd w sprawie polityki wobec Rosji, przyczem zaznaczył, że **mimo uspokajających zapewnień min. Titulescu w Rumunji przejawia się w dalszym ciągu niepokój,** który wynika z wielu przyczyn. W pierwszym rzędzie wpływa na to fakt, że stosunki dyplomatyczne z Rosją zostały podjęte **bez uznania przez Sowiety granicy rumuńskiej nad Dniestrem.** Rumunja jest jedynem państwem sąsiadującem z Rosją, które znajduje się w takiem położeniu, gdyż granice Polski zostały uznane w traktacie ryskim. Gdyby zresztą Sowiety nawet uznały granice rumuńskie, to i tak istniejące precedensy z r. 1877, gdy carska Rosja po zagwarantowaniu integralności Rumunji zagarnęła Besarabję, nie mogą bynajmniej przyczynić się do uspokojenia. Istnieje pozatem niebezpieczeństwo społeczne. **Przemarsz wojsk sowieckich przez terytorjum rumuńskie** wywołałby mianowicie próby narzucenia siłą ideologji komunistycznej. Z tego względu Rumunja znajduje się w niezwykle trudnem położeniu. Rumuńska polityka zagraniczna polega bowiem na bardzo zrównoważonym systemie sojuszów, opierających się na Francji w sprawach politycznych natury ogólnej, na Małej Entencie, jeżeli chodzi o sprawy związane z Europą środkową, na państwach bałkańskich w sprawach Bliskiego Wschodu i na przymierzu z Polską w odniesieniu do zagadnień wschodnich. **Czynnik sowiecki jest nowym elementem,** którego znaczenia nie można jeszcze określić, mimo, że Związek Sowiecki jest obecnie przeciwnikiem rewizjonizmu. Sowiety wnoszą jednak z sobą **tyle niepokoju i organicznej niepewności,** że wywołuje to obawy nie w samej tylko Rumunji. **(Uw. Red.** Patrz artykuł na str. 2).

———00000———

Nagła śmierć śp. Adama Piłsudskiego.

Warszawa, 16. 12. (Telef.). W Wilnie zmarł nagle Adam Piłsudski, senator, wiceprezydent Wilna, brat Józefa i Jana.

Ustawa amnestyjna w Sejmie.

Warszawa, 16. 12. (Telef.). Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu znajdzie się m. in. sprawa ustawy amnestyjnej, do której komisja sejmowa wprowadziła tylko nieznaczne zmiany.

Dalsze zmiany w resorcie oświaty.

Warszawa, 16. 12. (Telef.) W kołach politycznych utrzymuje się ciągle pogłoska, że w najbliższej przyszłości ma ustąpić jeden z wiceministrów WR i OP. Prócz tego mają być dokonane zmiany reorganizacyjne, polegające na utworzeniu gabinetu ministra oświaty, który dotąd nie istniał. Mówi się także o możliwości zmiany na stanowisku dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych, zajmowanem od dłuższego czasu przez p. Franciszka Potockiego. Dotychczasowy dyrektor Departamentu Ogólnego p. Kawałkowski przeszedł do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i obejmie stanowisko zastępcy konsula generalnego w Paryżu p. Kary.

Klub „uczestników walk".

Warszawa, 16 grudnia (Telef.). Jedyny w obecnym Sejmie Klub tzw. KUWN, Koło Uczestników Walk o niepodległość zebrał się dziś wieczorem o godzinie 8 dla przedyskutowania ustawy amnestyjnej. Klub zebrał się po raz pierwszy w gmachu Sejmu w danym lokalu B. B.

Sprawozdanie komisji objazdowej.

Warszawa, 16 grudnia. (Telef.) Dziś wieczorem obradował Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, na którym składała sprawozdanie nadzwyczajna komisja międzyministerjalna, powołana celem zbadania położenia gospodarczego w poszczególnych ośrodkach kraju. Pozatem obradowano nad sprawą pomocy dla terenów dotkniętych posuchą, sprawą kumulowania posad w przedsiębiorstwach i bankach państwowych.

AKCJA KREDYTOWO - BUDOWLANA.

Warszawa, 16. 12. (Telef.) Uchwalony przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów plan akcji kredytowo-budowlanej na rok 1936 obejmuje także pomoc finansową na przeprowadzenie remontu starych domów mieszkalnych.

JAPOŃCZYCY PRZYBĘDĄ DO KRYNICY.

W dniu 11 stycznia 1936 r. przybędą do Krynicy hokeiści japońscy, którzy zatrzymają się tu w drodze na olimpjadę zimową. Japończycy rozegrają 2 mecze: jeden z teamem Polski, drugi z Krynickiem Tow. Hokejowem.

PREMJE DLA HODOWCÓW KONI W POW. LIMANOWSKIM.

Komisja z ramienia krakowskiej Izby Rolniczej i O. T. R. przeprowadziła onegdaj rejestracje okazów hodowlanych koni w Szczyrzycach i Limanowej, przyczem stwierdzono bardzo dodatnie wyniki w hodowli koni uzyskane przez małorolnych, z pośród których 20-tu otrzymało premje w postaci nagód pieniężnych, ufundowane przez związek hodowli koni w Krakowie.

DWA WAGONY MĄKI I TŁUSZCZU DLA BEZROBOTNYCH W TARNOWIE.

W związku ze zbliżającemi się świętami bezrobotni m. Tarnowa otrzymają 2 wagony mąki i tłuszczów. Uruchomiono również roboty drogowe dla przyjścia z pomocą bezrobotnym.

Spadek dolara.

Warszawa, 16. 12. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 89.30. Holandja 358.75. Londyn 26.10. Nowy Jork 5.29, Oslo 131.14. Paryż 35, Praga 21.96. Szwajcarja 171.90, Sztokholm 134.65, Berlin 213.45. Obroty dewizami małe, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.29. rubel złoty 4.76. dolar złoty 8.99.

Papiery procentowe: Stabilizacyjna 63.50 premjowa dolarowa 53.10, konwersyjna 64.00 kolejowa konwersyjna 57.25.

Akcje: Bank Polski 96.00, Cukier 33.00, Lilpop 7.75. Ostrowiec 19.00. Marka niemiecka prywatnie 132.00, funt angielski 26.10. Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita, dla listów zastawnych i akcyj słabsza. Dillonowska 93.25 Śląska 72.00.

———oo———

Warszawa, 16 grudnia (Telef.) Na miejsce wojewody łódzkiego p. Hauke-Nowaka, ma być mianowany wojewodą wojew. Kirtiklis, zaś do Torunia ma przejść wojew. białostocki p. Pasławski.

———ooo———

Nowe aresztowania wyższych duchownych w Niemczech.

Protest ks. kardynała Bertrama bez skutku.

Warszawa, 16. 12. (Telef.) Z Berlina donoszą: Aresztowania duchownych katolickich w Niemczech przybrały większe rozmiary. Po aresztowaniu przez policję polityczną ks. prałata Banascha, kierownika episkopalnej służby informacyjnej w Berlinie, aresztowano wikarjusza generalnego biskupstwa w Passawie oraz wikarjusza generalnego biskupstwa w Ratysbonie. W chwili obecnej pozbawieni są wolności także wikarjusze generalni biskupstw niemieckich w Miśni i Hildesheimie pod zarzutem rzekomych wykroczeń przeciwko przepisom dewizowym, oraz wikarjusze gen. biskupstw w Wuerzburgu, Passawie i Ratysbonie. Wszystkie te aresztowania dokonane zostały przez tajną policję polityczną w Niemczech w związku z dochodzeniami przeciwko ks. prał. Banaschowi, który zorganizował z polecenia swoich władz przełożonych episkopalną służbę informacyjną. Gestapo zarzuca im, że aresztowani mieli łączność z episkopalną służbą informacyjną. Kardynał wrocławski Bertram, jako przewodniczący konferencji biskupów niemieckich zaprotestował przeciwko aresztowaniom i zwrócił się do kancl. Hitlera i min. Kerrla z interwencją. Mimo protestów ks. Banasch został przewieziony z więzienia politycznego w Moabicie do więzienia Gestapo w Berlinie, co wskazywałoby na to, że władze policji politycznej zamierzają postawić ks. prał. Banascha przed trybunałem ludowym. Protesty ks. kard. Bertrama przeciwko aresztowaniu ks. prałata Banascha pozostały bez skutku. Niebawem mają być dokonane aresztowania wśród wyższego duchowieństwa katolickiego w Niemczech.

——:000:——

Szkody w związku z przewrotem hitlerowskim.

Warszawa, 16. 12. (Telef.) Z Berlina donoszą: Ostatnio przedłużony został do 31 grudnia termin zgłaszania pretensyj o odszkodowanie za straty materjalne i moralne poniesione w czasie wypadków, związanych z przewrotem narodowo-socjalistycznym w Niemczech. Poszkodowani powinni zgłaszać pretensje w normalnej drodze do właściwych sądów

Oderwanie dwu prowincyj chińskich dokonane.

Pekin, (PAT.) Rada polityczna (rząd autonomiczny) prowincyj Hopei i Czahar postanowiła oficjalnie objąć urzędowanie przed 24 grudnia. Rada wyłoni trzy departamenty: finansowy, polityczny (do spraw zagranicznych) i sekretarjat (do spraw wewnętrznych).

ZABURZENIA STUDENCKIE.

Pekin, (PAT.) W różnych punktach miasta odbyły się ponowne demonstracje studenckie przeciwko autonomji. Bramy Pekinu zamknięto. Policja opanowała położenie. Jest wielu lekko rannych. 20 osób aresztowano.

Pekin, (PAT.) W demonstracjach przeciwko autonomji brało udział około 1500 studentów. Podczas rozpraszania tłumu przez policję odniosło rany 20 demonstrantów.

NOWY ZAMACH POLITYCZNY.

Hongkong, (PAT.) Naczelny redaktor największej chińskiej gazety w Hongkongu, Lai-Kung-Czi, padł ofiarą zamachu rewolwerowego na jednej z głównych ulic miasta. Stan ofiary jest bardzo poważny. Sprawca zamachu jest nieznany i zdołał umknąć.

——ooo——

Dwa archiwa bojowców.

Odrębne sposoby niszczenia mienia polskiego.

Warszawa, 16 grudnia. W procesie przeciw bojowcom O. U. N. zeznawał dzisiaj w dalszym ciągu naczelnik wydziału bezp. w min. spraw wews. W. Żyborski, podając m. in., że aspiracje OUN. obejmowały cały obszar południowo-wschodni Polski wraz Łemkowszczyzną, częścią województw Lubelskiego i Polesiem. Obszar ten podzielono na 6 okręgów. Akcja sabotażowa zaczęła się w 1922 r., mając najpierw charakter masowy, później indywidualny, do końca września 1930 zaszło 196 podpaleń własności polskiej, większej i mniejszej. W latach 1930—1934 zdemolowano także wiele szkół polskich i sklepów z towarami monopolowemi, zachodziły napady na urzędy pocztowe, nawet w Poznańskiem (Śrem), targi wschodnie itd. Nielegalna literatura szła z Litwy przez Wilno i Gdańsk, oraz z Czechosłowacji głównie przez Cieszyn. W łonie OUN. istniało także szpiegostwo wojskowe, teror stosowano także w 1935 r. m. in. przeciw świadkowi w procesach członków OUN. W okresie 1930-1 Konowalec otrzymał z Ameryki 24 tys. dol., co uznał za niewystarczające.

Szeregi O. U. N. zasilał przedewszystkiem element inteligentny: młodzież szkół średnich i szkół akademickich, następnie w dość znacznej ilości młodzież wiejska oraz miejska. Od 15 do 21 roku życia najwięcej młodzieży wstępuje do organizacji. Punkt kulminacyjny w okresie od 21 do 30-go roku załamuje się i idzie w minus. Po 30-ym roku życia czynny udział w organizacji i bezpośrednie angażowanie się w robocie traktować można jako wyjątek.

W sprawie udziału tzw. nadnieprzańców w P. U. N. (Prowid ukraińskich nacjonalistów), świadek podaje, że nadnieprzańcy byli raczej statystami, gdyż kierownicze stanowiska zajmowali ludzie, pochodzący z Małopolski, jak Martyniec, Rewjuk Fedyna i Jary. Gen. Kapustjański jest referentem wyszkolenia wojskowego, a referentem wyszkolenia kadrowego jest Jary. Na czele legji ukraińskich nacjonalistów w Czechosłowacji stał Korzewnikow. W Czechosłowacji nie głoszono haseł niepodległości nacjonalistycznej, a nawet na jednym ze zjazdów mówiono, że nie należy szerzyć tych haseł, gdyż Czesi to sojusznik i że należy sprawę odłożyć na okres późniejszy.

Wśród nadnieprzańców znajdowali się polonofile, zwolennicy międzynarodówki komunistycznej oraz nacjonaliści.

Dwa archiwa.

Adw. Horbowyj zapytuje świadka, czy prócz t. zw. archiwum Senyka znane mu jest archiwum Jarego zajęte przez policję w Berlinie. Świadek odpowiada, że gdy przyszedł do centrali ministerstwa jako naczelnik wydziału bezpieczeństwa otrzymał archiwum, które ma nazwę archiwum Senyka, chociaż są tam materjały Martyńca i Zabawskiego.

Prokurator Żeleński nawiązując do pytania obrony, prosi aby wskazał, gdzie znajduje się to archiwum, gdyż jak dotychczas nie zostało wyjaśnione co to za materjały.

Adw. Horbowyj wyjaśnia, że o rewizji u Jarego dowiedział się z prasy, zdaje się ukraińskiej. Obiecuje podać wkrótce bliższe o tem dane.

Na pytanie prok. Rudnickiego świadek podaje, że istniała specjalna technika podpaleń, czego dowodem jest rozkaz naczelnego kolegjum jaki dostał się w ręce władz. Rozkaz nakazuje używać fiołek powszechnie zwanych zapalniczkami. W stogach zboża znajdowano często knoty bawełniane namoczone w nafcie, jak również pudełka zapałek. Używano także różnych środków chemicznych, których połączenie powodowało ogień.

Min. Beck w drodze do Genewy.

Warszawa. (PAT). Dziś rano wyjechał do Genewy min. spraw zagran. J. Beck. Panu ministrowi towarzyszą pp. dyrektor Łubieński, Potworowski oraz sekretarz Siedlecki.

Likwidacja biur personalnych.

Warszawa, 16. 12. (Telef.). Podobno czynniki miarodajne postanowiły zlikwidować wszystkie specjalne biura personalne w ministerstwach i urzędach centralnych. Biura mają być zniesione również w większych instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych. Zamiast biur personalnych mają być utworzone jak dawniej, referaty personalne, które nie będą jednak uprawiały dotychczasowej samodzielnej polityki personalnej. Wnioski w sprawach personalnych mają zpowrotem wychodzić od departamentów lub od województw, zależnie od rodzaju służby państwowej. Polityka personalna, uprawiana od dłuższego czasu przez specjalne biura personalne została uznana za kosztowna i szkodliwa. Nadmiar młodych emerytów oraz dezorganizacja w rozmaitych gałęziach administracji jest owocem działalności biur personalnych.

20 nowych kardynałów.

Citta del Vaticano, (PAT.) Na tajnym konsystorzu Papież mianował 20 nowych kardynałów. Ilość kardynałów, która spadła do 48 (z czego 23 Włochów i 25 kardynałów innych narodowości podniosła się obecnie do 68, co stanowi niemal pełny etat św. Kolegjum, wynoszący 70 kardynałów. Większość ponownie będą stanowili Włosi — 37 kardynałów. Wśród nowych kardynałów wymienić należy nuncjusza papieskiego w Warszawie Marmaggiego, nuncjusza w Madrycie Tedeschini, w Wiedniu — Sibilla, w Paryżu — Maglione, arcybiskupa Pragi — Kaspara oraz arcybiskupa Toledo — Gomay Thomasa. W środę odbędzie się uroczyste wręczenie nowym kardynałom kapeluszy kardynalskich przez Ojca św.

Citta del Vaticano, (PAT.) Dziś zmarł nagle w wieku lat 75 kardynał Michał Legu, biskup Frascati. Zmarły kardynał miał uczestniczyć dziś w tajnym konsystorzu.

Także ewangelicy zagrożeni.

Warszawa, 16. 12. (Telef.). Z Berlina donoszą: Proboszcz reprezentacyjnego niemieckiego kościoła ewangelickiego Kaiser Wilhelm Gedaechtniskirche Jacobi oraz prezes brandenburskiego synodu prowincjonalnego tego wyznania dr. Scharf zostali wezwani do tajnej policji politycznej. Tam ostrzeżono ich przed dalszem przeciwstawianiem się zarządzeniom ministra Rzeszy do spraw kultu Kerrla i oświadczono im, że przeciwstawianie się zarządzeniom ministra uważane będzie za równoznaczne ze zdradą główną. Kościół ewangelicki w Niemczech, który przeciwstawia się narzucanym mu przez hitleryzm reformom i nowemu ustrojowi liczy się z masowemi aresztowaniami zarówno wśród duchownych, jak i kierowników organizacyj religijnych.

Alechin pobity.

Amsterdam (PAT). Holender Euwe zdobył pierwsze miejsce w turnieju szachowym o mistrzostwo świata zwyciężając Alechina. Euwe uzyskał 15 i pół pkt., Alechin 14 i pół.

ZNOWU NAPRĘŻENIE W GRECJI.

Ateny. (PAT). Partja ludowa postanowiła zażądać zwołania zgromadzenia narodowego na środę. Analogiczną uchwałę powzięło ugrupowanie Theotokisa. Sądzą wszakże, że zgromadzenie się nie zbierze i że rząd zdecydowany jest je rozwiązać.

Z ostatniej chwili.

Tajemnicze postrzelenie w Zakopanem

Zakopane, 16. 12. (Telef.) Dziś góral Bukowski, dzierżawca schroniska, przechodząc wieczorem przez halę Gąsienicową, natrafił na leżącego bez przytomności mężczyznę w pobliżu Karczmiska. Jak się okazało, mężczyzna ów był tylko w bieliźnie i miał ranę postrzałową w okolicy serca. Bukowski przeniósł rannego do schroniska PTT. na hali Gąsienicowej. Po założeniu opatrunków, mężczyzna ów odzyskał na chwilę przytomność i zeznał, że został napadnięty i postrzelony przez jakichś pięciu osobników, wśród których jeden miał rzekomo mundur wojskowy. Ranny podał, że nazywa się Kowalski, liczy 27 lat i przybył co dopiero z Francji. Twierdzi on, że miał przy sobie znaczniejszą gotówkę. Po przybyciu do Zakopanego udał się wprost na narty na halę Gąsienicową. Koło godz. 11 zobaczył 5 wybiegających z lasu mężczyzn, którzy strzelili do niego i trafili go w okolicę serca. Napastnicy obrabowali Kowalskiego zupełnie i zabrali mu nawet buty, które zamienili na stare. Na miejsce wypadku wyjechała policja. Kowalskiego Tatrzańskie Pogotowie zniosło do Zakopanego do szpitala. Zachodzi podejrzenie, że Kowalski sam strzelił do siebie w zamiarze samobójczym, a zeznanie jego, złożone na pół w gorączce, są zmyślone.

AXEL RUDOLF. 54

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

Poklepał go po ramieniu i zapytał, czy nie chce się przyłączyć do ekspedycji w charakterze tragarza, jeśli idzie w tym samym kierunku.

Ale Tybetańczyk pokręcił głową:

— Tylko nie do Rongbuku, sahib. Tobie nie wolno tam przyjść. Ludność Rongbuku jest bardzo zagniewana i szykuje wam śmierć.

Grogan ledwo opanował wzburzenie:

— Dlaczego? Co myśmy zrobili im złego?

— Twoi ludzie poszli świętą, zakazaną drogą, sahib. — Nie tą, którą kazał wam iść Kang-Po.

— Damned! Tego jeszcze brakowało! — I rozgoryczony captain przetłumaczył rozmowę swoim towarzyszom: — Znam tutejszy ludzi — dodał — jeśli są urażeni w swoich uczuciach religijnych, to z nimi naprawdę niema żartów. Uważam, że niema sensu ryzykować. Proponuję skręcić na południowy wschód ominąć Rongbuk i przedostać się na terytorjum angielskie przez Butan. Już w Butanie będziemy bezpieczni.

Po krótkiej naradzie plan został przyjęty.

Nie aprobował go tylko Szronowski.

Daremnie starali się przekonać go towarzysze, daremnie nalegał Grogan. Kiwał głową i powtarzał uparcie:

— Moja droga prowadzi do Rongbuku.

Wywiązała się długo i dość burzliwa dyskusja. Anglicy pod żadnym pozorem nie chcieli go puścić, a gdy Grogan zazwyczaj skąpy w słowa, nie ustawał w wyszukiwaniu argumentów, trochę zniecierpliwiony Szronowski przerwał stanowczo:

— Szkoda słów, captain. Pan wie doskonale, dlaczego muszę iść do Rongbuku. Niechże pan nie żąda, abym się okazał tchórzem i człowiekiem niesłownym.

Wówczas oksfordczyk Brentley i doktór Finch oświadczyli, że pozostają nadal przy swojem zdaniu, a ponieważ jednocześnie przyznają słuszność dowodzeniom Szronowskiego, więc udają się razem z nim do Rongbuku.

Polak z całego serca uścisnął im dłonie:

— Bóg zapłać, przyjaciele, lecz nie mówmy o tem. Razem przyszliście, razem powinniście wrócić. To, co zrobić w Rongbuku, jest moją osobistą sprawą. Pójdę sam.

Na tem stanęło.

Ekspedycja angielska, prowadzona przez Tybetańczyka, który ostrzegł captaina Grogana przed niebezpieczeństwem, skręciła na południowy wschód, a Szronowski ze swoim wiernym przewodnikiem poszedł do Rongbuku.

Pewnego południa, po dwumiesięcznej nieobecności, osiągnęli stromą i krętą ścieżkę, prowadzącą do klasztoru.

Już na pół drodze otoczył go wzburzony, wrogi tłum: mężczyźni pluli na niego, biegnąc obok wołu na którym jechał, kobiety wykrzykiwały dziwne przekleństwa. W powietrzu zaczęły latać kamienie.

Niedostępnie i nieprzyjaźnie wyglądały mury klasztorne. Nie otworzyło się na powitanie żadne okno.

Napróżno oglądał się za przyjacielem — po Grobliczu i Tsi—Lu nie pozostało śladu.

Przed bramą stała gromada, ponuro i surowo patrzących mnichów.

Ich przywódca, brat wyższego stopnia, wstąpił naprzód i jednostajnym, śpiewnym głosem wypowiedział krótką mowę do pielgrzymów i mieszkańców okolicznych, którzy obstąpili białego.

Szronowski nic nie zrozumiał, ale pomyślał, że to dźwięczało nieomal jak odczytanie wyroku.

Na znak kapłana mnisi wzięli Polaka do środka i razem z nim wtłoczyli się na dziedziniec klasztorny.

Ze skrzypieniem zamknęły się zardzewiałe wrota.

XIII.

Wszystko odbyło się bardzo prędko.

Już następnego dnia na zewnętrznym dziedzińcu Rongbuku zebrał się wielki sąd.

Ciasno stłoczeni siedzieli półkolem mnisi; za nimi cisnęli się dozorcy świątyń, służba klasztorna i starszyzna z osiedli okolicznych która specjalnie na ten dzień otrzymała prawo wstępu.

Wchodząc z braćmi czwartego stopnia wtajemniczenia, Krystyna Groniecka pomyślała mimowoli o „sądzie bogów".

Nie, dziś było inaczej.

Wprawdzie za murami wrzeszczał podniecony tłum i w zebraniu brał udział cały klasztor, ale nie było uroczystych strojów, nie grały bębny, kapłani nie tańczyli dzikich ekstatycznych tańców w potwornych maskach.

Szronowskiego przyprowadziło na dziedziniec czterech mnichów.

Groniecka ledwo go poznała.

Szedł spokojny, wyprostowany, ale wyglądał bardzo źle; długa, rozczochrana broda sterczała we wszystkie strony, z wychudzonej twarzy jeszcze nie zniknęły ślady Dżomolungmy. Z ubrania pozostały strzępy. Nawet oczy, zawsze jasne i żywe, były jakby przysłonięte mgłą.

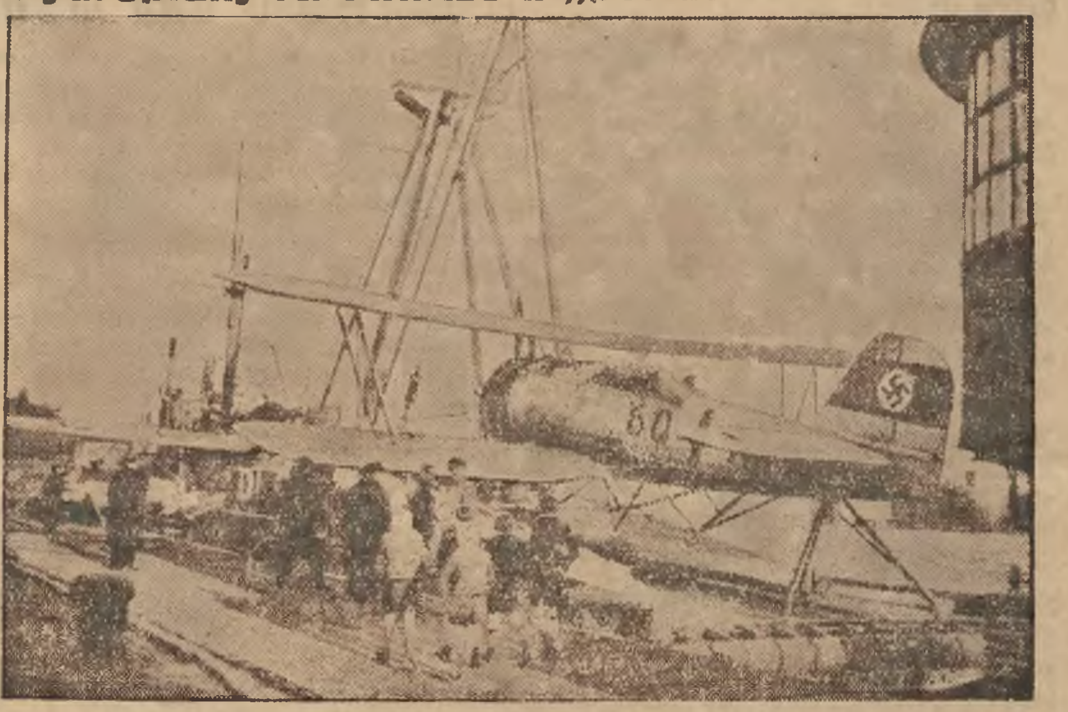
Spędził noc w dusznym pokoju, pozbawionym okien, a za całe pożywienie dostał dzbanek wody.

Przedewszystkiem zapytał o Groblicza.

Kang-Po pokiwał poważnie głową:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Hydroplany ratownicze w „portach" niemieckich.



Porty niemieckie zostały ostatnio wyposażone w specjalne hydroplany, mające nieść pomoc zagrożonym na morzu okrętom i ich pasażerom. Inowacja ta ma pozatem na celu szkolenie personelu lotniczego w służbie na morzu.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.